Nr. 26. We Lwowie, Niedziela dnia 1. Lutego 1885. Rok XXIV.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . 1 złr. 50 cnt.

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
Kwartalnie: W państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nad
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE bióro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika l. 5** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maas, (Haasenstein et Vogler) nr. 10, Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 1. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henr. Schalek, I. Wollzeile 14 Maurycy Stern, Wollzeile 22; L. Daube et Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na Luty:

we Lwowie:

miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . 2 złr. —
kwartalnie . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d 31. stycznia.

(Rozmaita praktyka konfiskacyjna. — Przedlitawskie sprawy parlamentarne. — Z Watykanu. — Stosunki w Macedonii. — Anglicy w Sudanie).

Jak wiadomo, *Gazeta Narodowa* powtórzyła była nieskonfiskowany artykuł *Czasu* o nowym ukazie carskim, dotyczącym Polaków na Rusi i Litwie, i została za to przez prokuratorję lwowską skonfiskowana, — pragska *Politik* w wieczornem wydaniu swojem z d. 29. b. m. powtórzyła najwybitniejsze ustępy tegoż artykułu *Czasu*, już po konfiskacie lwowskiej, i nie została skonfiskowaną.

* * *

Prezydent przedl. Izby posłów był d. 29. bm. na audjencji u cesarza. Cesarz przyjął go wielce życzliwie, wypytywał o postęp prac parlamentarnych, tudzież co do ustawy przeciw socjalistom.

Vaterland z okazji tego projektu rządowego podnosząc wiadomą konwencję moskiewsko pruską względem wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy, wykazuje, iż strony, zawierające pakt tego rodzaju, muszą być z sobą w najserdeczniejszej komitywie — serdeczniejszej, niż by to wskazywać mogły najściślejsze przymierza dyplomatyczne. Organ austrjackich konserwatystów niemieckich, mających najlepsze stosunki z dworem i dyplomacją, daje do zrozumienia, że sojusz Niemiec z Moskwą, choć niespisany, jest obecnie daleko ściślejszy z Moskwą, niż z Austrją. Przypomina my sobie, że *Vaterland* przed zjazdem skierniewickim nie wróżył dla Austrji nic dobrego z tego zjazdu. W uwagach zaś swoich, specjalnie co do projektu rządu austrjackiego przeciw socjalistom, *Vaterland* nie wierzy w jego skuteczność, wykazuje, że jest ogłoszeniem stanu oblężenia dla całej Austrji i wszystkich warstw ludności, — że zatem tak jak jest, przyjąć go niepodobna, i dodaje, że należałoby obmyśleć środki karne także przeciw tym fabrykantom, którzy nad wszelkie pojęcie wyzyskując siły robotników i w ogóle postępując z nimi po barbarzyńsku, są właściwymi sprawcami wybuchów socjalistycznych. Jako przykład wskazuje *Vaterland* na fabryki w Florisdorfie pod Wiedniem.

* * *

Centraliści mają wnieść w komisji dla ustawy o regulacji rzek galicyjskich, aby na naradach jej mogli bywać obecnymi wszyscy posłowie.

Komisja rybołowcza Izby posłów obradowała onegdaj nad nowym rządowym projektem ustawy o regulacji rybołostwa na wodach lądowych. P. Biliński oświadczył, że i ten nowy projekt narusza kompetencję sejmów (pierwszy projekt rząd cofnął by przed obradami komisyjnemi z powodu oporu autonomistów), że jest mu przeto przeciwnym, wszelako głosować będzie za przystąpieniem do rozprawy szczegółowej, które też komisja uchwaliła i p. Zatorskiego znowu na sprawozdawcę obrała.

Kiedy w końcu czwartkowego posiedzenia Izby posłów centraliści przez p. Krausa wnieśli, aby ustawę kongrualną traktowano przed nowellą należytościową, hr. Clam Martinic oświadczając, że to na jedno wyjdzie, która sprawa poprzód będzie załatwioną, skoro obie załatwione zostaną, dodał: „Mojem zdaniem, nowela należytościowa wymaga wielu zmian rdzennych, ale mimo to uważam ją w ogóle za słuszną i będę za nią głosował." W tem oświadczeniu jest widocznie wyrażone zapatrywanie całej prawicy, jakoż do głosu za nią zapisali się już pp. Biliński, Obreza i Trojan, a więc z wyjątkiem klubu lienbacherowskiego reprezentanci wszystkich klubów prawicy. Centralistów kilku już się zapisało przeciw, jakoż uchwalili w rozprawie szczegółowej stawiać najradykalniejsze poprawki, wywracające całą nowellę, a w trzeciem czytaniu przeciw niej głosować.

* * *

Artykuł paryskiego *Figaro* zatytułowany „La rupture," zapowiadający bliskie zerwanie między republiką francuską a Stolicą apostolską, miał wywołać, jak pisze rzymski korespondent *Czasu*, w Watykanie bardzo nieprzyjemne wrażenie. Ultramontanie francuzcy pragną koniecznie wciągnąć kurję w antirepublikańską politykę, a katolicyzm uczynić sługą agitacyj monarchicznych.

„Otóż mylą się pod tym względem, pisze wspomniany korespondent. Żadne naruszenie praw kościoła, pokrzywdzenie duchowieństwa i nowe prawa antichrześciańskie — jak ustawa rozwodowa — nie przechodzi bez przedstawień i protestów nuncjatury paryzkiej. Ale polityka inaugurowana przez kardynała Czackiego w czasie jego nuncjatury, aby wytrwać do końca, nie dać pozoru, że Stolica św. pierwszy daje pochop do zerwania, że jest mniej wyrozumiała dla nadużyć republiki niż dla nadużyć monarchicznych gdzieindziej rządów, znajduje stale poparcie Leona XIII. i nie ulegnie zmianie. Ciągłe też ztąd wychodzą w tym duchu wskazówki i ostrzeżenia, że zbyt jeszcze wiele interesów katolickich jest do obrony we Francji, aby się godziło dla satysfakcji monarchicznej przyspieszać chwilę zerwania. Nie życzy sobie tego także i rząd francuzki, jak o tem świadczy wystąpienie p. Ferrego przy rozprawach budżetowych przed miesiącem, kiedy prezes gabinetu bronił pozycji poselstwa przy Watykanie z całą stanowczością."

Co do układów z Prusami — panuje w tej kwestji zupełna obecnie stagnacja. Wszystko zahaczyło się o następstwo na arcybiskupstwo gnieźnieńsko poznańskie, a gdy w Berlinie odrzucono już sześciu proponowanych kandydatów Polaków, odpowiadając zawsze jedną kandydaturą Niemca, w Watykanie postanowiono czekać, dopokąd nie zajdzie zmiana w usposobieniach ks. kanclerza. Cierpliwość i pojednawczość nie wyklucza więc stanowczości w tych punktach, w których ustępstwo jest niemożliwe.

* * *

Anglicy uważają, że ekspedycja Wolseleya udała się a mianowicie przywróconą została komunikacja z Gordonem w Chartum i oczyszczono drogę przez pustynię Bajuda dla transportu wojsk. Podług zdania rządu angielskiego potęga Mahdiego została złamana, mimo to Osman Digma ciągle trapi Anglików w Suakim. Nie tak różowo na sytuację Anglików w Sudanie zapatrują się Francuzi. Znawcy stosunków, między nimi Lesseps i wicekról Ismaił uważają położenie wojska angielskiego za nader przykre. Anglicy ukrywają straty Stewarta, tymczasem podług relacyj, jakie nadeszły do Paryża, miał on z 1.300 ludzi stracić trzecią część. *Daily Telegraph* przyznaje, że Stewart stracił 200 ludzi pod Abu Klea, a od klęski wyratowały go parowce Gordona, które przybyły na pomoc ze świeżym żołnierzem, amunicją i działami. Żołnierze angielscy zeznali, że pod Metameh wojskiem Mahdiego dowodzili Europejczycy i Amerykanie. Że nie zbyt dobrze poszło Anglikom, dowodzi tego ta okoliczność, iż cenzura wojskowa powstrzymała wszystkie prywatne telegramy. O marszu do Hamdab jenerała Earle'a podaje korespondent *Standarda* następujące szczegóły:

„Kolumna jenerała Earle'a posunęła się wczoraj o sześć mil naprzód i przebyła katarakt powyżej wsi Oroli. Rzeka w tem miejscu nie jest tak potężną i rwącą, jak to przedstawiali tubylcy, ale zawsze trzeba było wytężyć wszelkie siły aby łodzie przetransportować. Trzeba było ładugę przenosić prawie milę (angielską) a załoga wszystkich trzech łódek zaledwie jedną próżną łódkę mogła przeholować. Podczas tych czynności część „czarnej straży" pomaszerowała w kierunku ku Berti, aby powstrzymać nieprzyjaciela, jeżeliby chciał przeszkodzić przeprawie. Ale nie spostrzeżono ani śladu Arabów.

„Pułkownicy Butler i Alleyne posunęli się z rekonesansem bliżej ku nieprzyjacielowi, ale nie przyszło do niczego. Pułkownik Colville posuwa się z sudańskiem wojskiem mudyra z Dongoli wzdłuż Nilu i utrzymuje z łodziami porozumienie za pomocą heliografu. Dostawa żywności jest prawie niemożliwą; mieszkańcy opuścili swoje sioła, i nigdzie nie dostrzeżono krajowców. Pułk Duke of Cornwall wyruszył dzisiaj z Hamdab i wkrótce dopędzi kolumnę. Wymarsz egipskiej artylerji na kilka dni odłożono."

Podług ostatniej depeszy Wolseleya, Earle posuwa się ciągle w górę Nilu.

* * *

Od pół roku dają się spostrzegać w Macedonii agitacje, które zagrażają spokojowi półwyspu Bałkańskiego, a w agitacjach tych czuć rękę Moskali. Głównego powodu owych agitacyj szukać trzeba w preliminarzu pokojowym sanstefańskim, który chciał Bułgarję rozszerzyć daleko na południowy zachód do Szardagu i Ochrydy. Bułgarzy ciągle marzą o tem, a oni to stanowią przeważną ludność Macedonii. Agitacja ta Bułgarów, jak twierdzą, wywołuje kontragitację ze strony Greków. Komitety panslawistyczne robią także swoje. Anglia zaś śledzi bacznie te agitacje i przeszkadza wszystkiemu, coby mogło handel angielski narazić na szkodę. Ruch ten umysłów udziela się wilajetowi Kosowskiemu, graniczącemu z Serbią, i Albanii, gdzie także panuje niepokój i niezadowolenie. Przyczynia się do niezadowolenia i to, że Turcja nie wykonuje swych zobowiązań co do reformy administracyjnej, a przez swe gwałty i nieporadność z drugiej strony przyczynia się do wzmagającej się coraz więcej anarchii. Mocarstwa śledzą z niepokojem stan rzeczy w Macedonii, to bowiem co dzieje się w Bułgarji obecnie, poprzedziło ostatnią turecką wojnę. Nie wdając się w jałowe kombinacje na przyszłość podajemy za *Pressą* pewne daty co do Macedonii, Albanii i wilajetu Kosowskiego. Okręgi Monastyr, Salonika, Kosowo i Seres liczą razem 1,531.000 mieszkańców. Co do narodowości ludność ta składa się z 410.000 Bułgarów chrześcian i 46 000 Bułgarów mahometan (Pomaków), z 350.000 Albańczyków, 280.000 Turków, 145.000 Greków, 120.000 Serbów, 95.000 Zinzarów i 40 000 hiszpańskich żydów; resztę stanowią Cyganie i obcokrajowcy. Z powyższych cyfr okazuje się, że żadna z wymienionych narodowości nie stanowi nawet trzeciej części ogólnej ludności, i dlatego też kraj ten ciągle jest wystawiony na różnorodne agitacje i starcia bez nadziei jakiego stałego rezultatu.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Wiedeń d. 29. stycznia.

(*S.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej poniosła prawica, a względnie rząd przykrą porażkę, jak to się już nieraz zdarzało, dzięki o nowellę należytościową, która stała na porządku dziennego, a którą lewicy udało się z porządku dziennego usunąć. Zwycięztwo lewiczaków jest samo przez się nic nieznaczące, ponieważ prawica może w ten sam sposób wymienioną nowellę postawić znowu na porządek dzienny, ale właśnie doniosłość faktu leży w tem, że większość jako taka traci przez podobne wypadeczki na powadze, czego jak najbardziej unikać należy. Przykro szczególnie nam być powinno, że powodem zwycięztwa lewicy była szczególnie nieobecność w Izbie przeszło dwudziestu posłów polskich. Słyszeliśmy też z tego powodu ze strony innych klubów prawicy narzekania na „niedbalstwo" Polaków, co niestety trzeba było przyjąć w milczeniu, ponieważ zarzut był zupełnie uzasadnionym i usprawiedliwionym.

Sprawa kolei Północnej góruje nad wszystkiem innem. Ogólnie pyta opinia publiczna, czyli nowa ugoda przejdzie w Radzie państwa? Mowa dr. Herbsta dużo zaszkodziła sprawie ugody. Szczególnie w klubie czeskim zwiększa się widocznie opozycja. Dr Rieger mówił w prywatnej pogadance, że na ugodę w obecnej formie, tj. pod obecnemi warunkami, klub czeski żadną miarą się nie zgodzi. Dziwnie wobec tego wydaje się „przychylność" Koła polskiego dla tej ugody. W Kole polskiem bowiem wieje stanowczo korzystny dla kolei Północnej wiatr, a szczególnie jest w niem kilku nader gorliwych rzeczników firmy Rothschildów. Zasłaniają się wygodnym parawanem: „Co nas Polaków zresztą cała ta sprawa obchodzi", tak jak gdyby nie było faktem nadowodnionym i powszechnie znanym, że wysokie taryfy kolei Północnej stanowią główną przyczynę stagnacji całego handlu galicyjskiego, i że grupa rothschildowska wyzyskuje na podstawie tych taryfów tak dobrze producentów galicyjskich, jak i konsumentów z innych krajów.

Przytem nie powinni nasi posłowie zapominać o tem, że zastępują bardzo niepopularną sprawę, że ściągną na siebie całe odjum, że wotując za tą niepomyślą ugodą sami dadzą do ręki broń swym przeciwnikom z lewicy, którzy oceniając doniosłość sprawy, domagają się dziś przez swego rzecznika dr Herbsta — upaństwienia kolei Północnej. Interes domu Rotszyldów najmniej nas obchodzić może, zwłaszcza kiedy jest w grze dobro kraju, państwa i ogółu ludności, wyzyskiwanej przez klikę milionerów kolejowych. Nie pojmujemy zgoła, zkąd sprawa kolei Północnej znajduje tak gorliwe poparcie ze strony kilku wpływowych członków Koła polskiego?

Wczoraj popołudniu wchodząc do „Hotel de France" został poseł Dzwonkowski rażony apopleksją, wskutek czego na chwilę stracił był przytomność. Stan jednakże jego polepszył się wkrótce tak znacznie, że dziś mógł odjechać do domu, gdzie go mające się odbyć zaręczyny córki powołały.

Oprócz balu polskiego, który się dnia 3. lutego odbędzie, urządza także tutejsze polskie stowarzyszenie „Zgoda" zabawę kostiumową d. 2 lutego w sali „Albrecht-Dürer" u Plotta przy Gumpendorferstrasse.

Z Chersońskiej gub. d. 21. stycznia.

Od czasu, jak wprowadzono w caracie osobne środki ochronne (osobennyja ochranitielnyja miery), a które w rzeczywistości są stanem oblężenia w Odessie, ochrona wzmocnioną została nietylko przez siły lądowe, lecz także i morskie. W tym celu jeszcze jenerał-gubernator Hurko zażądał, by w odeskim porcie kwarantannym znajdował się statek wojenny, który mógłby zabezpieczać wybrzeża od wylądowania niespodzianie w nocy jakichkolwiekbądź ważnych politycznych przestępców.

Nowy naczelnik odeskiego kwarantannego portu doktor Jerszów, mając na widoku przedewszystkiem zabezpieczenie miasta przed epidemią, zażądał od komendanta statku „Bug" instrukcji, udzielonej mu przez jenerał gubernatora. Ponieważ jednak instrukcje były sekretne, gdyż zawierały szereg środków, odnoszących się do zabezpieczenia portu przeciw socjalistom, komendant wręcz odmówił żądaniu Jerszowa. Sprawa oparła się o Petersburg, i kwestja dotychczas nie została zdecydowaną. — Zawdzięczając jednakże nieporozumieniom między doktorem Jerszowem i komendantem, dowiedziano się, że dnia 27. listopada zeszł. roku w mieście i porcie spodziewano się, iż zostaną rozlepione i rozrzucone proklamacje socjalistów, i że władze miejscowe w zeszłym roku były uwiadomione, iż miała w Odessie wylądować głośna anarchistka Ludwika Michel, dla podpalenia składu nafty, znajdującego się w porcie. Proklamacje z powodów nieznanych nie zostały rozlepione, chociaż administracja miejscowa otrzymała wymówkę z Petersburga za to, że nie przedsięwzięła ze swej strony żadnych środków zaradczych. W przedmiocie tym dotychczas prowadzi się korespondencja ożywiona między Petersburgiem i władzami miejscowemi. Co zaś do wylądowania w Odessie głośnej francuzkiej anarchistki, uważamy to za żart ze strony socjalistów, w który jednakże władze miejscowe uwierzyły.

Podczas świąt w Odessie odbywały się liczne rewizje i aresztowania. Aresztowano z górą 20 osób, między niemi kilku uczniów gimnazyj miejscowych i jednę uczennicę gimnazjum żeńskiego, dziewczynę 14 letnią. W liczbie aresztowanych znajduje się uczeń gimnazjum Ryszeljewskiego L. Jest to młodzieniec mający nie spełna 19 lat. Utrzymywał on z korrepetycji matkę i siostrę. Ze źródeł wiarogodnych dowiadujemy się, że dyrektor gimnazjum odwiedzał go w kazamatach i namawiał do wydania swych kolegów, upewniając, że zostanie oswobodzony. Lew.. towarzyszy nie wydał. Ci, którzy znają go bliżej, powątpiewają, ażeby należał do partji socjalnej. U jednego z aresztowanych znaleziono proklamacje, kompromitujące listy i wreszcie ręczną drukarską prasę. Podejrzywaj, iż niektórzy uczniowie wydawali socjalno-rewolucyjny świstek.

Utrzymują też, że młodzież ucząca się tak samo w Kiszyniewie jak i w kilku innych miastach urządzała schadzki, na które uczęszczały i uczennice gimnazjum, i gdzie odbywały się wieczory ateńskie. Już to przyznać należy, że dzięki systemowi dzisiejszemu, demoralizacja między uczącą się młodzieżą płci obojga szerzy się w przerażającej progresji.

Prócz młodzieży uczącej się aresztowano kilka osób prywatnych. Za powód do rewizji, a następnie aresztowań posłużył list znaleziony przy kapitanie Kamiń.., podejrzanym o współudział w sprawie zabójstwa Strelnikowa. Był to list od socjalistki, żony towarzysza prokuratora okręgowego sądu jednej z gubernij wewnętrznych.

Po zabiciu Strelnikowa znaleziono przy nim notatkę, w której powiedziano, że według jego przekonania sześciu oficerów (dwóch artylerzystów, a czterech z piechoty) należą niewątpliwie do socjalno-rewolucyjnej partji. Z nich podpułkownik Aszenberger, Poruczników Petrów i inni zostali skazani na śmierć, lub wysłani do Syberji; Kam... dotychczas trzymany jest w Petersburgu i uważają go za niebezpiecznego przestępcę politycznego. Kam... obecnie ma 32 lat, wzrostu małego, siły nadzwyczajnej, posiada 8 języków obcych i należy do najbardziej zdolnych i wykształconych oficerów w armii moskiewskiej. Od zamordowania Strelnikowa upłynęły dwa lata i dotychczas śledztwo w sprawie Kam... nie zostało ukończone. Aresztowania w Odessie są następstwem prowadzącego się śledztwa. Aresztowani znajdują się już w kazamatach, które przeznaczone są na więzienie dla politycznych przestępców.

Znajdują się one w miejscu ludnem, przy ulicy Dworzańskiej i Jamskiej. Jest to dwupiątrowy dom zwykłej konstrukcji. Z początku był własnością prywatną, następnie kupiony przez rząd został przerobiony na koszary żołnierskie. Cztery lata temu z pokoju służącego, za wspólną sypialnią żołnierzy, wyniesiono nary (łóżka żołnierskie) i sypialnię przeistoczono w salę posiedzeń wojennego sądu okręgowego. Sądzą tam wszelkie przestępstwa polityczne, gdyż przekonano się, że w zwykłym wojennym sądzie okręgowym trudno utrzymać sekret.

Inne komnaty tego budynku zamieniono na cele pojedyncze dla politycznych przestępców. Gdyby miejsca zabrakło w kazamatach, prze-

---

Wspomnienia pruskiego oficera z r. 1870.

Według opowiadania opisał autor „Marsycieli"

Różne koleje.

(Ciąg dalszy.)

II.

Nad samym wieczorem połączyłem się z moim rotmistrzem, baronem Ernestem, pod miasteczkiem L.

W miejscu, gdzie się nasze drogi zbiegły, stał na wzgórzu wspaniały pałac pewnego markiza, o którym powiedziano nam w oberzy, że zaliczają go do najbogatszych panów w całej Francji. Ponieważ do miasteczka było ztąd tylko półtora kilometra, a obawa zachodziła, że w pałacu mogli ukrywać się wolni strzelcy, których w tym czasie pojawiało się coraz więcej, przeto postanowiliśmy z rotmistrzem wpierw pałac zobaczyć, a dopiero potem jechać do miasta.

Gospodarza nie zastaliśmy w domu. Ale nie tylko on jeden opuścił swoją siedzibę. Wraz z nim odjechała do Paryża cała służba, a została tylko jedna staruszka, która na lasce wsparta, przyjęła nas na wschodach przed głównemi drzwiami. W jej gasnących źrenicach nie dostrzegłem ani ciekawości ani trwogi. Gdym się jej zapytał, czy nie boi się Prusaków, odrzekła ramionami wzruszając:

— Cóż mi mogą zabrać..., chyba życie! A ono co warte?

Po bliższem badaniu okazało się, że sędziwa ta niewiasta dobrowolnie podjęła się strzedz pałacu, gdyż wychowawszy się w nim, nie chciała go zostawić bez dozoru. Kluczów nie potrzebowaliśmy od niej żądać, wszystkie bowiem ubikacje były otwarte. Ja i rotmistrz puściliśmy się na oględziny.

Była to siedziba arystokratyczna, w całem znaczeniu tego wyrazu. Od strychów do suteren, wszędzie spotykaliśmy przedmioty świadczące o bogactwie i starożytnym rodzie ich właściciela. Kosztowne obicia i meble ze średniowiecza i późniejsze, galerja portretów familijnych, rzadkie zbroje różnych wieków i narodów, obrazy sławnych mistrzów, posągi z marmuru kararyjskiego i popiersia z porfiru, słowem czegokolwiek fantazja mogła zapragnąć, wszystko tu się znajdowało. Mój towarzysz patrząc na te bogactwa, nie mógł wyjść ze zdumienia.

— Co cię tu najbardziej uderza? — zapytałem.

— Nieoględność właściciela tego pałacu.

— Co chcesz przez to powiedzieć?

— To, że takich skarbów człowiek roztropny nie zostawia w czasie wojennym na łasce opatrzności.

— Mój kochany — odrzekłem — markiz bądź nie miał czasu zabrać z sobą tych rzeczy, bądź chciał się przekonać czy Prusacy są uczciwi.

— Ale czemu przynajmniej nie pozamykał tych szaf, w których znajduje się tyle cennych drobiazgów.

— Co do mnie, rozumiem go doskonale — odpowiedziałem. — Nieboszczyk mój ojciec tak samo postępował. Ilekroć podejrzywał jakiego służącego, mówił mu otwarcie: „Widzisz, chłopcze, ja nie zamykam, bo ci ufam." Takiem postępowaniem obudzał w nim ambicję i zawsze cało wychodził. W ciągu jego życia ani raz mu się nie zdarzyło, żeby go kto okradł.

Tak rozmawiając, weszliśmy do sali, w której dokoła ścian stały szafy z czarnego dębu napełnione książkami. Na środku, w szafkach oszklonych, znajdowały się numizmaty, przeważnie złote. Było ich pewnie kilka tysięcy. W każdej szafce tkwił kluczyk. Ernest otworzył jednę z nich i z zajęciem znawcy zaczął się numizmatom przypatrywać. Po chwili rzekł do mnie:

— „Lieber Freund, nehmen wir uns was zum Andenken."

Spojrzałem mu w oczy. Z początku myślałem że żartuje, lecz gdym na jego obliczu ujrzał spokój poważny, w najwyższym stopniu zdumiony zapytałem:

— Coś powiedział Erneście?

— Żebyśmy sobie wzięli co na pamiątkę. Tu tyle jest tych rzeczy!

Te słowa niestety nsłyszałem w owym dniu z ust rotmistrza i barona niemieckiego.

— Ja nic nie wezmę, bo by mi to szczęścia nie przyniosło — odrzekłem.

— Co do mnie, nie byłem nigdy zabobonny — odparł, i wziąwszy duży medal złoty, przy którym było uszko, zawiesił go sobie u łańcuszka od zegarka.

Spoglądałem na niego, jak na zjawisko, którego nie mogłem zrozumieć. Znałem go od kilku lat, widziałem go kilkanaście razy w ogniu, niejednokrotnie patrzyłem na jego nieustraszoną odwagę, dla podwładnych żołnierzy był dobry, o lepszym koledze nawet marzyć nie mogłem, a mimo to dziś popełnił czyn, który mnie samego rumieńcem wstydu okrywał! Zaiste, wielką zagadką musi być dusza, skoro tak długo nie znałem Ernesta....

Nazajutrz ja i on jechaliśmy znów na rekonesans.

Dzień był jeszcze nieznośniejszy niż wczoraj. Razem z deszczem dla odmiany padał śnieg w dużych płatkach, które na ziemi zaraz się topiły. Przed nami, jak zwykle, jechała szpica z dwóch żołnierzy, za nami postępował oddział, liczący trzydzieści koni.

Około południa znaleźliśmy się w wąwozie, którego oba boki były zarośnięte gęstemi krzakami. Na jego końcu stał dom piętrowy. Gdyśmy się do owego domu zbliżali, ujrzałem kilku ludzi w płaszczach i ze strzelbami, a że mieli z sobą prześlicznego wyżła, przeto wzięliśmy ich za myśliwych, których żołnierze nasi często w tych stronach spotykali. Ponieważ szpica spokojnie ich minęła, nie mieliśmy więc najmniejszego powodu wątpić o ich pokojowych zamiarach.

Myśliwi, strzelby ku ziemi schylone trzymając, stanęli tuż przy drodze. Gdyśmy się z nimi zrównali, ja i rotmistrz zatrzymaliśmy konie. Nieznajomi strzelby do góry podnieśli. Koń mój, z natury płochliwy, przestraszywszy się tego ruchu, stanął dęba, i w tejże samej chwili razem ze mną runął na ziemię. Gdym padał, usłyszałem najpierw kilka strzałów tuż przed sobą, a potem, jakby na komendę posypały się na nas kule z wszystkich stron. Wpadliśmy więc w zasadzkę.

Na szczęście, nie byłem raniony, tylko koń przywalił mnie swojem cielskiem, tak, że z pod niego nie mogłem się wydobyć. Tymczasem strzały nie ustawały, dokoła brzmiała komenda francuska, wśród której wyraźnie odróżniłem kilka polskich przekleństw, na gościńcu słychać było tętent koni galopujących. To prawdopodobnie nasi uciekali. Napróżno szamotałem się czas jakiś. Koń mój leżał ciągle w dawnej pozycji. Nagle zerwał się, zarżał, i jedną nogą w pierś mnie uderzywszy, pocwałował za swymi towarzyszami.

W piersiach uczułem silny ból, w oczach zrobiło mi się ciemno, omdlałem... (D. c. n.)

znaczono dla więźniów politycznych obszerny budynek w tak zwanej Dżumnej kwarantannie. Dowiadujemy się, że większość aresztowanych podczas świąt ma być oswobodzoną. W każdym razie, gdyby przepowiednie te nawet sprawdziły się, ponieważ większość aresztowanych stanowi ucząca się młodzież i ponieważ żaden zakład naukowy nie przyjmie ich, jako już skompromitowanych, los ich zostanie zwichnięty. Ofiar podobnych w roku zeszłym, w tak zwanym tylko Nowo-rosyjskim kraju, moglibyśmy naliczyć dziesiątkami. W Kiszyniewie w maju aresztowano 40 uczniów i uczennic, w Ananiejewie, Mikołajowie, Saratowie i innych miastach były także znaczne aresztowania uczącej się młodzieży. W ogóle 1884 r upamiętnił się w Moskwie prześladowaniem szkolnej młodzieży, wydalaniem jej z uniwersytetu i gimnazjum pod rozmaitemi pozorami, rozciągnięciem kontroli nad uczniami zostającymi nawet pod opieką rodzicielską. Wtargnięcie władzy gimnazjalnej do ognisk domowych, ... rozporządzenie ministerjum oświaty, że w razie gdyby władza gimnazjalna zauważała potrzebę usunięcia uczniów z pod wpływu rodzicielskiego, może albo zaproponować rodzicom, ażeby uwolnili syna, albo wskazać im, gdzie mają go umieścić na stancję — są to fakta nieprawdopobne, a jednak rzeczywiste.

Złodziejstwa i grabieże są u nas na porządku dziennym. W samym środku miasta, na placu Sobornym o godzinie pół do 11. wieczorem zrabowano księgarnię; w dzień skradziono u Warzyńskiego, utrzymującego obiady domowe, 2.700 r., przyczem za kaucją 200 r. złodzieja zostawiono na swobodzie; naturalnie zrobił to, czego można było się spodziewać, uciekł. W ogóle u nas, w Odessie, na dobę bywa 7 do 10 wypadków kradzieży lub rabunku.

Z Rady państwa.

Na piątkowem posiedzeniu Izby posłów p. Euz. Czerkawski przedłożył wniosek komisji budżetowej względem kredytu na budowę rezydencji gr. kat. biskupa w Stanisławowie, zalecając go do przyjęcia. Z przemowy p. Kowalskiego dzienniki podają tylko to, co nam wczoraj telegrafowano.

Przemówienie ministra barona Conrada brzmiało dosłownie: „Prosiłem o głos nie przeto, aby wdawać się w wytoczone przez p. Kowalskiego szczegóły, tem mniej, gdy szan. poseł we wstępie swojej mowy sam oświadczył, iż przedłożenie to wcale nie nastręcza powodu do mówienia o dotacji nowego biskupstwa, dotacja ta bowiem należy do budżetu, a niniejsze przedłożenie tylko dotyczy wydatków na wybudowanie rezydencji biskupiej, przeciw którym p. poseł nie wystąpił. Więc też nie mogę za p. preopinantem zapuszczać się na pole wywodów historycznych co do uposażenia arcybiskupstwa lwowskiego, z którego drogą rozczłonkowania ma powstać biskupstwo stanisławowskie — wywodów historycznych, sięgających aż czasów Włodzimierza W. i Sobieskiego. Ani też wdam się w porównywanie dotacji tego biskupstwa a biskupstw w innych krajach, nawet ani owych, gdzie by to przemawiało za niższą cyfrą, mianowicie biskupstw dalmackich, do których p. preopinant zapewne przez pomyłkę zaliczył biskupstwa (istryjskie) w Porjeczu (Parenzo) i Poli.

Wszelako pozwolę sobie najpierw zauważać, że szkrupuły p. preopinanta co do czasu, jaki od wakowania metropolii lwowskiej upłynął, były juścić słuszne o tyle, że upłynęły trzy lata; a zatem czas trzykroć dłuższy niż ten, w jakim według powołanej przez niego ustawy zasadniczej obsadzenie prebend ma w regule następować. Otóż jeżeli w ogóle pod temi prebendami, mojem zdaniem, nie można rozumieć arcybiskupstw i biskupstw, to ów wyjątek, wskazany wyrazem „w regule“ jeżeli gdzie, to w tym wypadku zastosować było można, gdzie chodziło o obsadzenie arcybiskupstwa, połączone z oderwaniem jednej jego części.

Rokowania dotyczące, jak sam preopinant podniósł, ciągną się od 20 lat. Już raz były zaniechane, mimo że w zasadzie najzupełniej istniały wszystkie co i obecnie okoliczności; zaniechano ich z powodu ofiar finansowych, połączonych z utworzeniem nowego biskupstwa. Okazały się one tak wielkiemi, że co do tego pilnego, nieodzownego rozczłonkowania należało koniecznie wynaleźć modłę, jakby je tanio przeprowadzić można. Jak nieodzownem ono jest, szeroko dowodzić nie potrzeba; wystarczy pokrótce, jak to w motywach uczyniono, napomknąć, że wobec wzmagającej się ciągle ludności na 800 kwadr. milach obszaru a przeszło 1.200 parafiach, niepodobna nadzoru i sterucictwa pozostawiać jednemu zwierzchnikowi dyecezjalnemu, i musiano pomyśleć o takim rozdziale na dwie mniej więcej równe połowy, tak że nowe biskupstwo stanisławowskie 400 kw. mil z odpowiednią ilością obejmuje.

Ale i strona finansowa nie jest obecnie inną, jak przed 10 laty, i musieliśmy się zastanowić, czyby się nie można obejść ograniczonemi, przyznam nawet, arcyskromnemi funduszami na tę instytucję, i ztąd poszło, że tylko niewysoką dotację 7.000 zł. dla biskupstwa stanisławowskiego zamierzono.

Jeżeli p. preopinant podniósł, że należało z biskupem albo kapitułą znieść się co do kwestji dotacji, to muszę mu odpowiedzieć, że takie znoszenie się nie jest możliwem podczas wakowania stolicy, i że według prawa kanonicznego porozumienie to zastępuje *auctoritas Sanctae sedis* (władza Stolicy apost.), i że Stolica apost. na wszystko zupełnie się zgodziła, a także na sposób pokrycia emerytury spensjonowanego arcybiskupa Sembratowicza i dotacji 7.000 zł. dla przyszłego biskupa. A w tym ostatnim względzie prawdą jest, że niedawno temu korona oświadczyła, że jako prawidłowy i normalny dochód biskupa należy uważać 12.000 a arcybiskupa 18.000 zł. Ale w jakiem znaczeniu nazwano to normalnem?

Kongrua dla biskupów i arcybiskupów nie istnieje, do tych dotacyj nie można kanonicznie stosować tego wyrazu. Można tylko mówić o kompetencji biskupstw, kongrua zaś jest wyrazem najniższego stanowego dochodu prebendarjuszów. Kompetencja zaś biskupów i arcybiskupów w owej wysokości jeno o tyle jest ustanowioną, że niema podlegać zaprowadzonej za Józefa II. 7-procentowej dopłacie do funduszu religijnego. Więc niepodobna stosować tego wyrazu do owej, jak już rzekłem, według zdania rządu minimalnie skromnej dotacji.

Taksamo ma się rzecz co do poborów kanoników. I one są niskie, a jako jedyne usprawiedliwienie przytaczam to, iż rząd tak jak p. preopinant, wziął do rąk budżet Galicji, i co dla kanoników przemyskich jest tam wyznaczone, wyznaczył dla przyszłych stanisławowskich.

Prawda, że tym sposobem dochody biskupstwa stały się arcyskromnemi, i być może, iż z biegiem czasu jakowe względy nakażą tę lub ową zmianę; ale polepszenie zawsze jest możliwe; i sądzę, żerząd może każdego czasu liczyć na przyzwolenie Stolicy apost, jeżeli będzie w stanie uchwalić owe wyższe dodatki, albo też inaczej zarządzić co się tyczy rozdziału archidyecezji.

Sądzę przeto, iż mogę skończyć, zalecając Wys. Izbie tę ustawę do przyjęcia, a oraz prosząc, aby w rozprawie budżetowej co do tych pozycyj taksamo postąpiła.“ (Oklaski.)

Przemówił jeszcze p. Czerkawski, a Izba przyjęła ustawę w drugiem czytaniu.

Dodamy tu, że przed końcem tegoż posiedzenia zabrał głos p. Schönerer: Już to rzecz dość niemiła, że u wstępu do tych świetnych przybytków zawsze się spotyka gazeciarzy owego rodzaju, którzy, jak wiadomo, kłamliwe sprawozdania z posiedzeń podają. A jeszcze niemilej jest, i być to niepowinno, że ci ichmościowie prawie do sali posiedzeń się wciskają, wejścia do sali zastawiają, i posłów po pokojach nagabują To nadużycie należy usunąć w interesie parlamentu, i muszę tego żądać tem bardziej, że inaczej sam sobie sprawę robić bym musiał. Zapytuję tedy w mojem i p. Fürnkranza imieniu, czy p. prezydent zechce, z całą surowością a statecznie temu nadużyciu zabobiedz?

Prezydent Smolka: Już wydałem był dyspozycję, że do pokojów i innych miejsc, zarezerwowanych dla posłów, nikogo prócz posłów wpuszczać nie wolno. Ale skoro mego zarządzenia nie spełniono, dopilnuję odtąd, aby jak najściślej było wykonane (Wielu posłów z lewicy woła demonstracyjnie brawo!)

Ziemie polskie.

Z Wołynia. Dwadzieścia lat nie byłem na Wołyniu i dopiero na początku tego roku wypadło mi tam pojechać. Naturalnie, znalazłem tam zmiany: zmoskwicenie miast i miasteczek, zubożenie drobnej szlachty, zachwiany dobrobyt bogatszych nawet obywateli, wszystko to łatwo dostrzedz było można; lecz znowu z drugiej strony nie mogłem nie zauważyć i dobrych, dodatnich stron; rodzice, zwłaszcza zamożniejsi, więcej dbają o staranne dzieci wychowanie, staropolska gościnność, szczerość, poszanowanie tradycji, mowa ojczysta bardzo poprawna (o czem na Żmudzi i Litwie, pomału, już zapominają, kalecząc strasznie język polski!) wiele na mnie oddziałały. Szczególnie kwitną nasze dawne cnoty domowe w niektórych miejscowościach.

Ta atmosfera nasza rodzima, staropolska ta wiara głęboka, te tradycje dawne krzemienieckie, gorliwie pielęgnowane przez weteranów z krzemienieckiego liceum, których miałem szczęście poznać, nadają temu wszystkiemu właściwą cechę swojskości, co pokrzepia na duchu i nieraz rozrzewnia. To też dobrze mi tam było!

Zmuszony mieszkać na obczyźnie, jednakże kocham swój Wołyń rodzimy i z daleka nawet nie przestawałem o nim myśleć, i interesowało mnie zawsze, co się tam dzieje. I tak wiedziałem, że z czasem napłynęło tam dużo Czechów, lecz nie mogłem się długo dowiedzieć o ich stanie i urządzeniu religijnem; teraz nakoniec dowiedziałem się bliższych szczegółów. Rzecz tak się ma: rząd moskiewski zwabił tam czeskich kolonistów, których jest, jak powiadają, około 60.000 dusz, w powiatach dubieńskim, ostrogskim i równieńskim.

Gdy Czesi nie chcieli przyjąć prawosławia, rząd im pozwolił sprowadzić swoich księży. Otóż znalazło się trzech amatorów, księży czeskich, którzy zgodzili się przyjechać na Wołyń i brać ruble moskiewskie w formie „żałowania“: Saska, który osiadł w Kwasiłowie (powiat równieński), Herdliczka, który zamieszkał w Glińsku (powiat także równieński) i Kaszpar w Hulczy (powiat ostrogski), opiewanej niegdyś przez Korzeniowskiego Józefa. Jacy to byli kapłani, widać z tego, że wkrótce po przyjeździe przestali nosić ubranie duchowne, pożenili się, dając jeden drugiemu ślub, zatem poszło odprawianie nabożeństwa niby katolickiego po czesku w kaplicach naszych, które nam rząd pozabierał i tym przybyszom podarował. Ale zgody pod względem religijnym nie było pomiędzy tymi patrami i żeby ich pogodzić, umyślił rząd zebrać naradę. Takie „conciliabulum“ miało miejsce w roku 1878 w Kwasiłowie.

Zjechali tam owi trzej patrowie, naczelnicy powiatów tych trzech, którzy rząd reprezentowali, i deputacje od gmin czeskich, zamieszkałych na Wołyniu. Zaczęto rozprawiać; pierwszy przemówił Saska, on radził niezmieniać nazwy dla swego wyznania, to jest nazywać się po dawnemu — katolikami, lecz dla odróżnienia od katolików rzymskich, nieuznawać papieża (za to właśnie płynęły ruble do ich kieszeni), odprawiać mszę po rusku i skasować celibat księży; innego był zdania Kaszpar, który namawiał po prostu do luteranizmu, ale to nie było przyjęte dla tego, że, jak mówili inni, luteranizm, to niemiecka wiara, a Niemcy, to ich nieprzyjaciele; pogodzić te partje zapragnął Hordliczka, który miał powiedzieć i te słowa: na co nam szukać cudzych bogów, gdy mamy swego — Husa, a więc niech żyje Hus, czeski bohater, prześladowany od łacinników itd.

I tak tedy na podstawie tego wszystkiego ułożono niby wyznanie wiary, które przyjęło urzędową nazwę: „Czesko-braterska wira.“ Owi patres powrócili do domów swoich, do czułych małżonek, a każdy z nich nie porzucił zupełnie swoich zdań, które wygłaszał na „conciliabulum“ i w części stosował się do nich w nabożeństwach odbywanych i praktykach religijnych.

Także teraz właściwie trudno powiedzieć, jakiej oni są wiary i jaką odbywają i czy jest u nich msza św. — mięszanina to bowiem straszna i dowolne dodatki, które skaziły istotę rzeczy. To tylko pewna, że szat kapłańskich, jak u nas, przy nabożeństwie nie używają (mieli je na początku, gdy na Wołyń przyjechali), a kontentują się jakimś rodzajem „talarów“ luterskich pastorów, śpiewają coś po czesku, bardzo niedługo i na tem koniec.

Ludność więc czeska, zauważywszy takie od wiary swojej odstępstwo, zaczęła opuszczać swoich duchownych i garnąć się do naszych księży, którzy czynią zadość ich duchownym potrzebom. Rząd się spostrzegł że źle, rachuba go omyliła!

Żeby przeto wynagrodzić tę stratę, wydał około roku 1883. takie rozporządzenie: przyznawać transakcje na zakupno ziemi takim tylko Czechom, którzy udowodnią świadectwami od wymienionych wyżej trzech predykantów, że należą do ich gminy i parafii. I niektórzy Czesi, chciwi i pragnący się zbogacić, przynoszą takie świadectwa od tych apostatów, lecz większość trzyma się naszych księży, zwłaszcza że wielu z nich ma już takie transakcje. (*Kur. poz.*)

Moskwa.

Niejednokrotnie już urzędowcy moskiewscy próbowali z nihilizmu ukuć broń przeciw nam, przedstawiając, że to Polacy nauczyli Moskali spiskować, należy zatem wszelkiemi sposobami zniszczyć żywioł tak niebezpieczny. Obecnie znowu spotykamy się z takim głosem w prasie moskiewskiej.

Petersb. Wied. zaznaczają, że ostatniemi czasy prasa moskiewska niejednokrotnie wracała do kwestji powstania nihilizmu. Zaznaczywszy to, rzeczony organ sam bierze się do tegoż samego zadania i bierze w pomoc pamiętniki niedawno zmarłego Pirogowa, który we wspomnieniach swoich z czasów uniwersyteckich opowiada wiele ciekawych rzeczy o ówczesnem życiu studentów. Przeobrażenie się dawnych kółek w nihilistyczne bandy komuny nastąpiło przez wcielenie do nich nowych żywiołów, jakich nie znały dawne koła. „Ale kapitalne znaczenie — piszą *Petersb. Wied.* — miało wtargnięcie żywiołu politycznego, które, jak to nie trudno wyśledzić, dokonało się przez polskie pośrednictwo.

W kółkach z epok Pirogowa i najbliższych jej bywały rozmowy o masonach, potem o dekabrystach, ale też wszystko ograniczało się na czczych rozmowach. Hercen wysiła się na dowiedzenie, że żywioł polityczny do kółek studenckich wprowadzili po roku trzydziestym on i jego przyjaciele, ale sam sobie zaprzecza. „„Nauczaliśmy — mówi on — zawsze i wszędzie. Czego właściwie nauczaliśmy — powiedzieć trudno. Idee były zmącone. Sławiliśmy dekabrystów i rewolucję francuską, potem znowu sensymonizm i tęż samą francuską rewolucję; sławiliśmy konstytucję i rzeczpospolitą, czytanie książek i koncentrowanie sił w jednem towarzystwie.““ Ducha tajnej organizacji kół politycznych wnieśli w sferę uczącej się młodzieży, studenci Polacy i to zaraz w epoce po uśmierzeniu powstania trzydziestego roku. Zaczęło się od Wilna i Kijowa a przeszło także i na stolice.

Przez długi czas polskie towarzystwa trzymały się w tajemniczem odosobnieniu, zagarniając coraz więcej uczestników, ale moralna zaraza przechodziła i na masę. Samo chodzenie pomiędzy lud, które odgrywało tak ważną rolę na scenie czynów nihilizmu, jest wynalazkiem kijowskich tajnych stowarzyszeń. Kiedy z wiosną nowego panowania zadrgało wszystko, co do owego czasu było tłumione, nasza młoda i niemłoda tylko inteligencja okazała się pozbawioną patrjotycznego i państwowego zmysłu i tak dalece zwróconą na błędną drogę, że polska idea zatryumfowała w moskiewskiem społeczeństwie. Powstanie roku 1863. dokonało otrzeźwienia, ale już wówczas choroba nihilizmu puściła zbyt silne korzenie, odziedziczywszy kindżały, rewolwery i rozmaite finezje organizacji spiskowej od bojowników polskiej sprawy

„Jest jeszcze żywioł, który odegrał niezmiernie ważną rolę w sferze nihilistycznej, a który obcy był dawnym kółkom. Żywiołem tym — udział kobiet. Zrodziły go po części napływowe, specyficznie przetworzone idee emancypacji kobiecej, żorżzandyzmu, praw kobiecych, komunizmu; po części jest to także przykład polskiego powstania, w którego objawach kobiety odgrywały tak ważną rolę. Reasumując to wszystko, można powiedzieć, że ideowe zasoby naszego nihilizmu są napływowego pochodzenia: pod tym względem jest on klimatyczną odmianą radykalizmu, pod względem zaś spiskowej i dynamitowej praktyki, jest polskiego pochodzenia.“

Jakie to wszystko nikczemne! Przecież wszyscy wiedzą, że tylko ucisk rodzi kontragitację; na cóż więc zwalać winę na Polaków za to, nad wytworzeniem czego cała historja moskiewska pracowała?

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 31. stycznia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Wczoraj przed południem niebo zaczęło się wyjaśniać, wieczorem w nocy i rano było prawie czyste Wiatr zmienił swój kierunek zachodni na południowy. Opad deszczu wczorajszego dnia wynosił od 8. godziny wieczór 1,8 mm. Średnia temperatura dnia wczorajszego była + 3,°3, najwyższa + 6,°8, najniższa + 0,°8 C. o godz. 6. rano.

Przy wietrze przeważnie południowym, temperatura się podnosi, niebo przeważnie czyste, wilgoć powietrza więcej jak mierna, pogodnie.

* **Konfiskaty.** Wczoraj zostały przez c. k. prokuratorję państwa zabrane *Dzien. Pol.* i *Przegląd*. Tego ostatniego spotkała ta miła może niespodzianka za artykuł w rubryce „Korespondencje“, z nadpisem Petersburg i datą. Jeśli *Przegląd* będzie tyle logiczny i konsekwentny, ile tego po żelaznej logice myślenia i znanej niewzruszonej konsekwencji politycznej redaktora spodziewać się można, naówczas powinien rozpłakać się z radości, że raz przecież i jemu się udało, że i jemu nareszcie dostało się w udziale tak upragnione złote jabłuszko z eldorada swobody prasy. Wszak wiadomo, jak miły ten organ rozczulał się nad błogością konfiskaty i w błękity podnosił niebieski ołówek p. prokuratora, kiedy mówił o konfiskatach *Gazety, Reformy* i innych dzienników. Jeżeli zaś konfiskaty swojej nie pochwali, nie pozostaje mu nic, jak tylko znowu wykręcić się sianem zdania: *Il n'y a que d'imbecilles*... Ach to zdanie!...

W Czerniowcach skonfiskowano 27. bm. ruski dwutygodnik *Bukowina*, za artykuł omawiający wybory do Rady państwa, następnego dnia uległa konfiskacie tamtejsza *Gazeta Polska*, z powodu artykułu o sporach granicznych — bukowińsko-rumuńskich.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w sobotę d. 31. b. m.: „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego.

W niedzielę dnia 1. lutego o godz. 3. popołudniu po raz trzeci: „Optymiści“, dramat w 5 aktach hr. Stanisława Rzewuskiego.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Cyrulik Sewilski“ opera komiczna w 4 odsłonach, muzyka G. Rossini'ego.

W poniedziałek dnia 2. lutego o godz. 3. popołudniu: „Pierścień Rodzinny“, opera komiczna w 3 aktach pp. Chivot i Duru, muzyka E. Audran'a.

Wieczorem o godz. 7-mej: „Dziewica Orleańska, tragedja w 5 aktach Fryderyka Szyllera; tłumaczył E. Odyniec. W roli tytułowej wystąpi panna Walerja Solecka.

We wtorek dnia 3 lutego: „Trubadur“, opera w 4 aktach J. Verdi'ego, z panią Arklową w partji Leonory.

* **Nasi dorożkarze.** Przy placu Marjackim i Halickim stoją ci panowie z zaprzęgami swemi rządem, palą fajki, wywijają biczami, kpią z świata pieszego, złośliwie uśmiechają się do tramwaju i na takiem baraszkowaniu schodzi godzina. Nagle z daleka odzywa się świst przeraźliwy. Portjer hotelowy telefonuje w ten sposób, bez pośrednictwa aparatów angielskiej kompanii pp. dorożkarzom swoje uczucia. „Ajszpener!“ jest tu równoznaczne z westchnieniem „O luby!“ a na takie wezwanie któż zimnym pozostać zdoła? Wszyscy tedy jak stoją rządem ruszają z kopyta i pędzą na złamanie karku, kto prędzej stanie u bramy hotelu. Czy tam kto idzie ulicą — ich to wcale nie obchodzi i na przecięciu kilku ulic wyprawiają gonitwy, istne igrzyska olimpijskie. Skutki są czasem nader opłakane. Onegdaj przy jednych takich wyścigach dorożkarskich do hotelu Francuskiego, dorożkarz nr. 180, przejechał 60 letniego staruszka wyrobnika, Jana Kusseczaka. Starca zawieziono do szpitala, a winnego automedona do policji.

* **Reduta weteranów.** Dnia 7. b. m. przypada ta zabawa, z powodu której przypomiuamy, że zeszłego roku inne zabawy publiczne i większe prywatne zostały odłożone z dnia w którym odbyć się miała. Może i tego roku takby zrobić wypadało?

* **Bal muzyczny.** Wobec zbliżającego się szybkim krokiem dnia balu muzycznego (4. luty), komitet urządzający kończy przygotowania robione na wielką skalę. Tańcami kierować będą pp. Adolf Abrahamowicz i Włodz. Badzynowski i na ich to wniosek postanowił komitet zmienić dotychczasowy niepraktyczny porządek tańców, dzięki któremu bal zwykle kończył się o godz. 3. rano.

Na balu muzycznym zostanie dodanych kilka tańców wirowych a mazur drugi zostanie odtańczony przed kotylionem. Kotylion odznaczać się będzie prześlicznemi figurami, które układa pan Abrahamowicz.

Bilety na bal sprzedawane będą w małej sali kasyna miejskiego 2. lutego (poniedziałek) od godziny 10. do 12. i od 3 do 6. popołudniu w tych samych godzinach 3 lutego (wtorek), zaś w dzień balu cały dzień. Komitet zwraca uwagę pp. oficerów, że nie potrzebują specjalnych zaproszeń, gdyż korpus oficerów został *in gremio* zaproszony. Na liczne zaś zapytania, czy pikniki muzyczne są identyczne z balem muzycznym, odpowiadamy, że pikniki urządzane są tylko dla członków Towarzystwa muzycznego, ich krewnych i znajomych i odbędą się w sali Towarzystwa muzycznego dnia 31. stycznia i 6. lutego, zaś bal muzyczny, który nie ma z niemi nic wspólnego, odbędzie się dnia 4. lutego w salach kasyna miejskiego.

W końcu uprasza komitet panie, które obiecały przesłać ordery kotylionowe, aby zechciały łaskawie uczynić to jak najspieszniej, odsełając je do hotelu Żorża 42.

* **Odczyty dla kobiet.** Zeszłej środy zagaił odczyt prezes lwowskiego Oddziału Towarzystwa pedagogicznego dr. Karol Beneni następującem przemówieniem:

„Przed rozpoczęciem dzisiejszego odczytu wypada mi spełnić smutny obowiązek. Dr. Tadeusz Żuliński, mąż wielkiego serca i wielkich zasług, który nigdy nie uchylał się od zdrowej roboty pracy publicznej, należał od lat wielu do grona naszych prelegentów. Gdy w bieżącym sezonie z tego tu miejsca przemawiał do szanownego grona słuchaczek, nosił już w swem łonie zaród śmiertelnej choroby. Nie dokończył rzeczy, którą słusznie uważał za bardzo ważną, śmierć nieubłagana przecięła pasmo jego szlachetnego żywota. Już nie stanie on pośród nas, odczyt jego musimy zastąpić innym. Niewątpliwie szanowne audytorjum podziela boleść naszą i zechce zachować w pamięci swej szlachetnego męża, który obok wielu spraw, którym się oddawał, odczytami, publikacjami różnorodnemi i i bezinteresowną praktyką lekarską, dawał wyraz szczególnej pieczy o zdrowie swych współobywateli i współobywatelek. Słusznie powiedziano wczoraj nad grobem jego, że dnując o zdrowie innych, o sobie zapomniał. Cześć jego pamięci!“

Gdy skończył, zgromadzone panie z własnej woli powstaniem wyraziły uczczenie pamięci nieodżałowanego dr. Tadeusza Żulińskiego.

Po prezesie zajął trybunę prelegent p. Próchnicki. Przedmiotem jego odczytu było porównanie trzech utworów elegicznych: „Trenów“ Kochanowskiego, „Więźnia Chillonu“ Byrona i „Ojca zadżumionych“ Słowackiego.

Szanowny prelegent wytłumaczył najpierw znaczenie porównywania utworów pokrewnych dla poznania ich genezy i w ogóle dla dokładniejszego ich zrozumienia i ocenienia, wykazując zarazem pokrótce, że podobieństwo do pierwowzorów nie ćmi wcale sławy utworów późniejszych, którą im nadają prawdziwe zalety indywidualne.

Następnie wykazawszy z korespondencji Słowackiego, jak tenże znał i cenił „niezrównane“ Treny Kochanowskiego, jak się przejął całą indywidualnością Byrona i odczuwał katusze więźnia Chillonu, przedstawił uderzające pokrewieństwo „Ojca zadżumionych“ z temi obydwoma pierwowzorami. Mianowicie wskazawszy, że każdy z tych trzech utworów posiada wszystkie warunki prawdziwej poezji elegicznej, przedstawił analogję ich w ogóle co do ich genezy, stopniowania uczuć dochodzących aż do bluźnierstwa, jako też co do sposobu ich ukojenia, poczem przeszedł do analogii szczegółów i uwydatnił pokrótce, jak widoczną jest ona nawet w drobnych, zewnętrznych okolicznościach.

W końcu zastanawiając się nad estetyczną wartością „Ojca zadżumionych“, podniósł wielkie zalety tego utworu, a przedewszystkiem urozmaicenie szczegółów i prawdę psychiczną, dowodzącą wielkiej znajomości ludzkiego serca Nie pominął też i słabszej strony utworu, mianowicie braku etycznych motywów cierpienia, który to objaw mógł by go postawić niżej od obu pierwowzorów, gdyby go nie należało tłumaczyć, jak trafnie podniósł prelegent, smutnemi kolejami życia i całą indywidualnością Słowackiego.

Odczyt ten, odznaczający się obok świetności wykładu sumienną i umiejętną pracą, trafnością poglądów i prawdziwem poczuciem piękna, ogłoszony drukiem, byłby bardzo cennym przyczynkiem do literatury Słowackiego.

* **Wiec szewców,** garbarzy, rymarzy i siodlarzy ze Lwowa i delegatów z prowincji, odbył się wczoraj wieczorem w sali ratuszowej. Obecnych członków 200. Zagaił zebranie p. Niemczynowski, który następnie przewodniczył. Odczytano listy i liczne telegramy z prowincji, przystępujące do uchwał wiecu. Referentem sprawy, dla której wiec zwołano, tj. dostawy materjałów skórzanych dla armii, był p. Walichiewicz. Podniósłszy, że warunki przez ministerstwo postawione wykluczają mniejszych przedsiębiorców od ubiegania się o dostawy, przedstawił ilustrację niedoli naszego rękodzielnika. P. Psarski, delegat z Tarnowa, postawił wniosek o wysłanie memorjału do ministerstwa wojny z prośbą o odroczenie terminu licytacji na rok cały, tudzież o zmianę warunków licytacyjnych w tym kierunku, ażeby Galicja sama pokryła dostawę dla konsystującego w kraju wojska, iżby najszersze koła rękodzielników w tej dostawie udział wziąć mogły. (Uchwalono).

Ks. Kopyciński, poseł na sejm krajowy, postawił wniosek, ażeby w razie nieprzychylnej odpowiedzi ministerstwa deputację wysłać do Najj. Pana.

Do deputacji, na wniosek delegata z Tarnopola, wybrano pp: Walichiewicza, Aleksandrowicza, ks. Kopycińskiego, Szwabowicza i Józefa Smyka.

Na wniosek p. Psarskiego uchwalono zwołać w razie potrzeby wiec ponownie.

Deputacja wybrana udała się dziś w południe do JE namiestnika i do p. marszałka z prośbą o poparcie uchwał i memorjału.

* **Oszust** Dnia 21. b. m. przedłożył jakiś lokaj w tutejszem Towarzystwie spożywczem kartkę z podpisem tutejszego c. k. radcy pana S., by na rachunek jego wydano głowę cukru i inne wiktuały, rozolisy i flaszkę dobrego wina. Mimo, że pan S. nie był członkiem Towarzystwa, wydano jednak żądane towary, w cenie 8 zł. 34 ct. lokajowi i wręczono mu zarazem książeczkę zamówień na przyszłe pobieranie wiktuałów. Ów rzekomy lokaj, będąc w posiadaniu takiej legitymacji, skorzystał z niej i pobierał odtąd na mocy tejże prawie codziennie wiktuały, a przeważnie cukier w głowach i wyśmienite trunki. Wczoraj dopiero, nie ufając już swemu szczęściu, posłał on swą współlokatorkę z tą książeczką po nowy zapas wiktuałów, która jednak, zapytana przypadkowo w kancelarji Towarzystwa o nazwisko i mieszkanie osoby, na której nazwisko opiewała zaprodukowana książeczka, nie umiała dać zadawalającej odpowiedzi i ściągnęła na siebie podejrzenie. Wysłano z nią subjekta do domu, lecz dziewczyna uciekła mu na ulicy Wekslarskiej. Następnie wyśledziła policja oszusta w osobie Augusta Malickiego, byłego lokaja p. S. i wspólniczkę jego w osobie Katarzyny Krawczyszyn, 15-letniej sługi, których odstawiono do sądu karnego. Wyrządzona Towarzystwu spożywczemu szkoda wynosi nad 35 zł.

* **Obwieszczenie.** Z dniem 25. stycznia b. r. zostały otwarte kolejowe stacje telegrafu w następujących miejscowościach dla powszechnego użytku, a mianowicie:

a) Wzdłuż kolei: Nowysącz-Żywiec-Zwardoń: Marcinkowice, Męcina, Pisarzowa, Limanowa, Tymbark, Dobra, Kasina wielka, Mszana dolna, Zaryte, Chabowka, Jordanów, Osielec, Maków, Sucha, Lachowice, Huciska, Jeleśnia, Friedrichshütte, Żywiec (Saybusch), Węgierska górka, Milówka, Rajcza, Sól, Zwardoń.

b) Wzdłuż kolei: Sucha-Skawina: Skawce, Stryszów, Stronie, Kalwarja, Lencze, Radziszów i Skawina.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż z dniem 1. lutego b. r. otwarte zostaną do powszechnego użytku kolejowe stacje telegrafu w miejscowościach wzdłuż kolei Stanisławów-Husiatyn, a mianowicie:

Chryplin, Tyśmienica, Tłumacz, Oleszów, Niżniów, Korosciatyn, Monasterzyska, Jezierzany, Buczacz, Pyszkowce, Dżuryn, Kalinowszczyzna, Czortków, Hadykowce, Kopeczyńce, Wasylkowce i Husiatyn.

* **Czytelnia polska w Czerniowcach.** Walne zgromadzenie członków Towarzystwa bratniej pomocy i czytelni polskiej w Czerniowcach odbyło się tamże d. 25. z. m. w obecności 67 członków. Zastępca prezesa p. E. Dworski w przemowie wstępnej stwierdził, że instytucja rozwija się pomyślnie. Stan funduszów nie jest świetny, jak wszędzie zresztą, natomiast pod względem pracy w kierunku rozwoju ducha narodowego i moralnych korzyści, rok ubiegły był jednym z lepszych w dziejach młodego Towarzystwa. Po ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem wydziału, w której brali udział p. Kołakowski, Chołodecki, D. Wolański, Zucker-Gizowski, przyjęto sprawozdanie do wiadomości. Podnosimy, że sprawa utworzenia stypendjum im. króla Jana III. i zakupna własnego domu dla Towarzystwa są w toku jeszcze. Następnie po dłuższej formalnej dyskusji przyjęto sprawozdanie komisji kontrolującej do wiadomości, udzielono dyrekcji absolutorjum i uchwalono budżet na r. 1885.

W końcu na wniosek dyrekcji uchwalono: Byłemu prezesowi p. Julianowi Mianowskiemu udzielić dyplom członka honorowego; założyć w Czytelni także bibliotekę dla młodzieży, zamieszkałemu w Czerniowcach emigrantowi wyznaczyć zapomogę stałą. Wybory wypadły następująco: Prezesem jednogłośnie obrany dr. Jan Dylewski; członkami dyrekcji: dr. B. Duzinkiewicz, E. Dworski, K. Kołakowski, W. Mokrzycki, Ryszkowski F. Sawicki, A. Thürmann.

* **Ruska Besida** w Czerniowcach zapowiada perjodyczne wydawnictwo taniej „Biblioteki dla młodzieży“ z d. 1. lutego.

* **Henryk Sienkiewicz,** który dotychczas od początku jesieni bawił w Meran, od dni kilku przybył do San Remo, gdzie zamierza przepędzić resztę zimy. Z listu jego dowiadujemy się, że 24. b. m. dało się uczuć w San Remo lekkie trzęsienie ziemi.

* **Miesiąc bez pełni księżyca.** Tegoroczny luty różni się od innych miesięcy nietylko mniejszą liczbą dni, ale i tem jeszcze, że nie przypada w nim wcale pełnia księżyca. Jest to objaw, powtarzający się co lat dziewiętnaście. W lutym r. b. przypada ostatnia kwadra na dzień 6., nów na 15., a pierwsza kwadra na dzień 22., pełni zatem nie ma wcale.

* **Wydział Towarzystwa** pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej składa publiczne podziękowanie Towarzystwu spożywczemu za bezpłatne udzielenie drzewa opałowego dla najbiedniejszych akademików.

* **We Włoszech,** podług ostatniej statystyki urzędowej, bawi obecnie 59.956 cudzoziemców, a w tej ilości 2114 Polaków.

* **Wystawa rolniczo-przemysłowa,** która odbędzie się w Warszawie w czerwcu, jednocześnie z dorocznemi wyścigami za staraniem Towarzystwa wyścigowego, słusznie obudza poważne w kraju zajęcie. Jak wiadomo, co rokn odbywały się wystawy rolnicze; w bieżącym roku dołączono do programu wystawę przemysłową, co nader jest na czasie i co podnosi znaczenie ekonomiczne rzeczy. Władza udzieliła potrzebne pozwolenie — a tak komitet jak obywatele energicznie wzięli się do przygotowań. Między innymi gorliwie zajmuje się wystawą prezes wyścigów, hr. August Potocki. — Jak nam donoszą, stanie znaczna ilość prywatnych pawilonów.

Gaz. Polska donosi, że posiedzenie delegacji rolnictwa wystawy rolniczo-przemysłowej, odbędzie się w przyszłym tygodniu; przedmiotem obrad ma być kwestja konkursów rolniczych i urządzenia działu rolniczego. Komitet Wystawy ogłosić ma w tych dniach konkurs wzorowych gospodarstw rolnych. Powołano także rzeczoznawców z Galicji.

* **Panna Pospiszil**, artystka teatru narodowego w Pradze wystąpiła w teatrze poznańskim jako Cyprjanna w „Divorçons". Rolę oddała w języku czeskim. Miejscowa krytyka grę jej nazywa mistrzowską i podnosi bardzo korzystne warunki sceniczne artystki.

* **Zmarli**. Stefan Remer, b. suplent gimnazjum św. Anny w Krakowie, zmarł tamże. Przed trzema laty dotknięty ciężką chorobą oddał się w opiekę Towarzystwa dobroczynności. — Liczył lat 34. Saturnin Świerzyński, artysta malarz, profesor, b. setnik gwardji narodowej, zmarł w Krakowie w 65 roku życia. Michalina Bogumiła Remer, b. kierowniczka szkoły żeńskiej w Krakowie, zmarła tamże w 72 roku życia.

* **Dla dam** podaje następujące przepisy zachowania się, wychodzące w stolicy Francji *Vie parisienne*: „Miej pani wejrzenie pewne, pozory zupełnej obojętności, głos łagodny. Mów bez gestów i tak jakbyś nie myślała o tem co mówisz. Bądź dowcipną ale jakby od niechcenia, mimowoli, natomiast słuchaj zawsze uważnie. Umiej wiele a pytaj o wszystko; bądź oczytaną ale cytuj jaknajmniej, wiedz o wszystkiem a zawsze udawaj zdziwioną. Pragnij wszystkiego a nie proś o nic. Czuj głęboko a miej twarz marmurową. Śpij długo, by nigdy nie być zaspaną. Jedz dużo, by mieć zawsze sił poddostatkiem. Bądź wesołą, by świeżość piękności zachować. Bądź pobłażliwą, by zyskać sympatję ludzi. Bądź dobroczynną dla własnej przyjemności. Nie rumień się nigdy. Miej wzrok bystry, sąd szybki i nie namyślaj się długo". Wierzyć chcemy, że przepisy powyższe znajdą zastosowanie i na naszym gruncie.

* **Muzeum** zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10. do 1. codziennie; popołudniu zaś od 3—5 we wtorek i piątek. Wejście bezpłatne.

* **Muzeum im Dzieduszyckich** otwarte w niedziele od godz. 10. do 1., w środę i sobotę od 11. do 3.

* **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godz. 9. do 6.; w poniedziałki 50 ct w inne dnie 30 ct.

* **Jutro** w niedzielę d. 1. lutego: św. Ignacego b.; — św. Eufemija. — W poniedziałek dnia 2 b m: N. M. P. Gromnicznej; — św. Maksyma, Ewhenia. — We wtorek d. 3. b m: św. Błażeja b.; — św. Tymowteja.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 30. stycznia: Skradziono: Elżbiecie Ziegler z otwartej kuchni pod l. 4 ul. Chorążczyzna niebieską zimową chustkę, dwie pary bucików i suknię z czarnego półsukienka, łącznej war. 16 zł.; — p. Marji W. czarną skórkową sakiewkę z kwotą 16 zł. i z kartami jazdy koleją ze Lwowa do Kołomyi i na powrót na inne nazwisko opiewającemi, z kieszeni w rynku.

Znaleziono: kartkę zastawniczą Zakładu zast. i kred. z dnia 20. października z. r. l. 96235 na 8 koszul i obrus za 4 zł. zastawione.

Przesłano Magistratowi tutejszemu kwo 4 zł. i zastawniczą kartkę tut. Zakładu zas. i kred. z dnia 21. lipca z. r. l. 85990, na 5 nitek korali, za 4 zł. zastawione, znalezione 7. sierpnia z. r. w sieniach tegoż Zakładu — ponieważ właściciel tegoż depozytu, po takowy się dotąd nie zgłosił.

— **Wszystko w porządku**. Baron X powraca po długiej niebytności do domu. Na stacji kolejowej oczekuje go kamerdyner i podczas jazdy do posiadłości wiejskiej barona zawiązuje się między panem a sługą następująca rozmowa: „Czy w domu wszystko w porządku?" — „Wszystko, jaśnie panie baronie"... (po chwili) „Karo zdechł!" — „Kanie? mój ulubiony pies? dla czego zdechł?" — „Zjadł za dużo pieczonego mięsa końskiego, panie baronie". — „W jakiś u licha sposób pies dostał się do pieczonego mięsa końskiego?" — „Spalilo się ośm koni, panie baronie". — „Ośm koni?! A to co znowu?" — „Przy pożarze zamku, panie baronie". — „Co? mój zamek się spalił? Jakimże trafem stało się to nieszczęście? Mów!..." — „Przy katafalku teściowej pana barona, przewróciły się palące świece". — „Nieba! Co słyszę? Teściowa moja umarła?" — „Została rażena apopleksją na wieść, iż jaśnie pani baronowa uciekła z rotmistrzem huzarów... Ale zresztą wszystko w porządku!".

— **Tajemnicza siła**. Jeżeli można dać wiarę dziennikom amerykańskim, odbywały się niedawno w Washingtonie próby z wynalazkiem niejakiego Johna Kile'a, Filadelfijczyka, który wyrzuca pociski bez użycia jakiejkolwiek substancji wybuchowej, a jedynie siłą „drgań eteru", jak wynalazca zapewnia. Wyrzucona z działa kula przebiega 523 metr. na sekundę; przy wystrzale słychać było trzask, a całą machinę stanowią dwa małe okrągłe rezerwoary, połączone odpowiednio z sobą i napełnione powietrzem i małą ilością wody. Z działa Kile'a można dać jakoby raz po raz 200 strzałów, a do nowego napełnienia zbiorników starczy jedna ósma sekundy. Eksperci wojskowi i cywilni mieli przyznać, że siła wyrzucająca nabój jest nieznana, nie jest to bowiem, jak twierdzili, ani ściśnięte powietrze, ani zgęszczony kwas węglowy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwow d. 30. stycznia. (Bank rolniczy.) Ceny zboża à 100 kilo loco Lwów:

Pszenica gotowa	złr.	7·25	7 90
„ biała	„	—·—	—·
„ na termina	„	—·—	—·—
Żyto gotowe	„	6·—	6·40
„ na termina	„	—·—	—·—
Owies do nasienia	„	—·—	—·—
„ obroczny	„	6·25	6·50
Jęczmień browarny	„	6·50	8·—
„ na termina	„	—·—	—·—
Rzepak	„	11·50	12·—
„ nowy	„	—·—	—·—
Groch do gotowania	„	7·—	10·—
„ pastewny	„	5·75	6·50
Wyka	„	5 50	6·—
„ obroczna	„	—·—	—·—
Bobik	„	5·50	6·50
Hreczka	„	7·25	7·75
Koniczyna czerwona	„	45·—	54·—
„ biała	„	55·—	70·—
„ szwedzka	„	50·—	70·—
Lnianka	„	—·—	—·—
Kukurudza	„	5·25	6 25
Chmiel za 50 kilo	„	—·—	—·—

Spirytus zł. 26·50 do 27·— za 10·000 lit. prct.

Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies, kartofle stołowe, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze.

Ceny zboża (z 100 kilgramów):

Kraków 30 stycznia. Pszenica żółta od 7·75 do 8·25, czerwona od 8·— do 8·75, biała od 7·90 do 8 70; — żyto od 7·25 do 7·40; — jęczmień od 7·40 do 7·75; — owies od 7·25 do 7 70; — groch od 9 — do 11·30; — fasola od 10·50 do 13 —; — kukurudza od —·— do —·—; — proso od 6 75 do 7·50; — tatarka od 7·75 do 8 25; — rzepak od 12·50 do 13·—; — koniczyna biała od 45·— do 60·—, czerwona od 40·— do 50 —.

Wiedeń d. 29. stycznia. Pszenica 8·55 do 8·60; — żyto od 7·37 do 7 40; owies od 7·18 do 7·23; — kukurudza od 6·20 do 6·25; — spirytus od 27·50 do 27·75.

Pest d. 29. stycznia. Pszenica od 8·23 do 8·25; — żyto od —·— do —·—; — owies od 6·70 do 6·72; kukurudza od 5·75 do 5·77; — rzepak od —·— do 13·—.

Wiedeń dnia 29. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1685 sztuk nierogacizny, 3485 sztuk cieląt, 5322 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 28 zł. do 37 zł. — ct. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 38 zł. do 54 zł. — ct., wyborowe po 60 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 20 zł. do 29. — zł. za parę i po 44 zł. do 50 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku. *A. Krzysztofowicz & Com.*

Wiedeń dnia 29. stycznia. Na dzisiejszy targ dowieziono: Cieląt 3425, zabitych wieprzów 1639, żywych zaś 1584, zabitych owiec 276, żywych owiec 5322 sztuk.

Płacono za cielęta 36 do 48, 49, 54 zł. Zabite wieprze 36 do 38 i 48 za 100 kilo mięsa.

Zabite owce — do —, — zł. żywe owce ciężkie dla eksp. od 20 do 29 zł. 50 ct. za parę; lekki towar od 10 do 17 zł. za parę.

Galicyjska żywa nierogacizna od 30, 33 i 36, ciężka węgierska od — do — zł., średniociężka od — do — zł. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Pressie*:

„W przyszłym miesiącu zbierze się w Wilnie pod przewodnictwem biskupa Aleksandra nadzwyczajna rada duchowna, w celu narady nad uciskiem moskiewskiej cerkwi (!) w pobliskich prowincjach."

Organ ministerjalny nie mógł się powstrzymać, aby nie umieścić wykrzyknika w nawiasie, zaiste bowiem trudno posunąć czelność dalej, jak prawić o ucisku pana przez — niewolników.

* * *

Między Ochrydą a Elbasson (patrz: Lwów), uwijają się dwie albańskie bandy rozbójnicze, liczące 150 ludzi, które rabują wsie bułgarskie i greckie, zabierają bydło i jeńców w góry uprowadzają. Z Monastyru i Tyrany wysłano przeciw nim wojsko.

* * *

Wiedeń dnia 31. stycznia, (Pryw.) Z powodu, że sprawozdawcom dziennikarskim zabroniono przystępu do pokojów, przeznaczonych dla deputowanych (ob. „Z Rady państwa"), dzienniki wiedeńskie zawiesiły sprawozdania z posiedzeń Izby posłów, do którego to kroku także organa prawicy się przyłączyły.

Wiedeń d. 30. stycznia. Z posiedzenia Izby posłów. Loża dziennikarska niezajęta.

Knotz proponuje, aby odpowiedź rządu na interpelację jego w sprawie aresztantów w Warnsdorf przydzielić komisji, z 9 członków składać się mającej, ze względu na wspomniane w tej odpowiedzi fakta.

Prezydent karci wczorajsze wyrażenie Schönerera, obrażające wszystkich reprezentantów dziennikarstwa. Po replice Schönerera obstaje przewodniczący przy naganie.

Projekt ustawy o budowie rezydencji dla grecko-katolickiego biskupa w Stanisławowie, przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następuje przedłożenie w sprawie kongruy. Zapisało się do głosu wielu mowców.

Mowcy z obu stronnictw oświadczają się za tą ustawą, tylko że mowcy lewicy przeciw niektórym postanowieniom jej się zwracają. Minister br. Conrad wynurza swoje zadowolenie z tej jednomyślności Izby; ale i episkopat nie odrzucał tej ustawy, a także administracja skarbowa za nią się oświadczyła. Juścić państwo nie może przyjąć wszystkich proponowanych przez komisję ciężarów, owszem musi pragnąć postępowego rozkładu potrzeb, tak iżby w pewnym szeregu lat doszło do polepszenia płacy księży według wniosków komisyjnych. Główną podwaliną ustawy jest fasja dochodów duchowieństwa, która musi dać podstawę do kongruy a więc i do świadczeń państwa. Co się tyczy rezolucji, rząd nie zabiera wobec nich żadnego stanowiska, gdyż nie może tu chodzić o załatwienie sprawy funduszu religijnego. Z biskupami rząd się znosił. (Oklaski.)

Wojnowi z wnosi wezwać rząd do przedłożenia podobnej ustawy co do prawosławnego duchowieństwa w Dalmacji. Poczem nastąpiło zamknięcie dyskusji, a na jeneralnych mowców wybrano Clam-Martinica i Krausa. Do końca posiedzenia loża dziennikarska była próżna. (Ob. „Z Rady państwa.")

Wiedeń dnia 31. Półurzędowa *Polit. Corres.* oświadcza na podstawie autentycznych informacyj, że doniesienie o rokowaniach między Moskwą a Austrją względem zawarcia konwencji ekstradycyjnej (o wydawaniu zbrodniarzy) jest zupełnie mylne. (Donosiła o tem berlińska *Vossische Ztg.*; p. r.).

Praga d. 31. stycznia. Przy wyborach do Izby handlowej w Budziejowicach Czesi uzyskali większość i będą zasiadać 22 Czechów i 2 Niemców.

Budapeszt dnia 31. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas obrad nad etatem ministerstwa obrony krajowej rząd, śród gorących oklasków prawicy, wystąpił przeciw niekorzystnemu wyrażaniu się niektórych posłów o armii, podnosząc jej poświęcenie i gorliwość w każdej nadarzającej się sposobności.

Bern (w Szwajcarji) dnia 31. stycznia. Rada federalna otrzymała z pewnego miasta szwajcarskiego list, zapowiadający, że niezadługo gmach rządu federalnego będzie w powietrze wysadzony. Poczyniono wszelkie możliwe zarządzenia.

Londyn dnia 31. stycznia. Jak *Biuro Reutera* donosi, otrzymał zarząd museum brytańskiego (najbogatszego w świecie) wiadomość, że zamierzono nań zamach dynamitowy. Policję koło gmachu muzealnego pomnożono i inne środki ostrożności zarządzono.

Nowy Jork d. 31. stycznia. W Saint Louis aresztowano indywiduum, jadące do Londynu, które podejrzywają, iż dwa lata temu zamierzało zamach na publiczne gmachy w Londynie.

Berlin d. 31. stycznia. Komisja rajchstagowa dla ustawy o subwencjonowanych parowcach, odrzuciła projekt w drugiem czytaniu 14 głosami przeciw 7, zmieniwszy § 1. w tym duchu, że należy subwencjonować tylko linię wschodnio-azjatycką, a odrzuciwszy subwencje dla linij australskich i afrykańskich. W trzeciem czytaniu głosowali nacjonal-liberały i jeden członek centrum z wolnomyślnymi przeciw projektowi, ponieważ nie zadowalają się samą linią wschodnio-azjatycką i uchwały finalnej, ograniczającej się tylko do tej linii dopuścić nie chcieli.

Berlin d. 31. stycznia. Komisja konferencyjna załatwiła deklarację, która postanawia, że mocarstwa, zajmujące pewne terytorjum w Afryce, powinny zawiadomić o tem inne mocarstwa w celu ewentualnych reklamacyj, dalej zaś uznać wobec mocarstw zobowiązanie do ochrony wolnego handlu transitowego.

Berlin d. 31. stycznia. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady państwa stoi ekstradycyjna umowa między Niemcami a Moskwą.

Petersburg d. 31. stycznia. Rząd postanowił postawić na równi z innymi nauczycielami, w północno-zachodnich i południowo-zachodnich guberniach tych katechetów, którzy religii po moskiewsku nauczają. Car sankcjonował uchwałę Rady państwa co do dotacji biskupstwa w Rydze i wybudowania nowych pięciu prawosławnych cerkwi.

Przyjechali do Lwowa d. 31. stycznia 1885.

Hotel ŻORŻA: A. Garapich z Popowic, S. Szczepanowski z Słobody rung., H. Sillerberg z Berlina, L. Schwarzkopf z Odesy, Przeńsky z Wiednia.

Hotel EUROPEJSKI: K. Sagatowski z Podola rossyjskiego, E. Ringel z Wiednia, J. Freund z Pragi.

Hotel FRANCUZKI: A. Mikuli z Gniłowód, G. Witz z Lesdorf, E. Slunmtch z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: M. Baszyński z Medenic, F. Świątoniowski z Jass, W. Herman z Żukowa, dr. E. Barski z Tarnowa, dr. J. Eckhardt z Tarnopola, ks. dr. A. Kopyciński z Tarnowa, F. Sichrawa z Tarnowa.

TEATR HR. SKARBKA

pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego

W sobotę dnia 31. stycznia 1885.

Żydówka

opera w pięciu aktach Halevy'ego.

Początek o godzinie 7mej. wieczorem.

POCIĄGI KOLEJOWE.

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 8 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5. min. 3 po południu pociąg mięszany i o godzinie 6. min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 31 po południu o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca w Podzamczu o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 m. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu, i o godz. 11 min 10 w nocy pociąg mięszany.

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 15. listopada 1884.

Odjazd ze Lwowa:

Pociąg mięszany: o godz. 6. min. 45 rano do Stryja Drohobycza, Borysławia.

Pociąg osobowy: o godz. 11 min. 20 przed południem, do Stryja, Stanisławowa, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa.

Pociąg mięszany: o godz. 6 min. 50 wieczór do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa.

Przyjazd do Lwowa.

Pociąg mięszany: o godz. 8 rano z Drohobycza, Stryja.

Pociąg osobowy: o godz. 4 min. 17 po południu ze Stanisławowa, Chyrowa, Drohobycza, Borysławia.

Pociąg mięszany: o godz. 2 min. 30 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Drohobycza, Borysławia.

Lwów. Z Izby handlowej, 31. stycznia 1885

1. Akcje za sztukę

bez kuponu bieżącego bez dywidendy		płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud.	200 zł. m. k.	266 —	269 —
„ lwow. czer-jass.	200 zł. w. a.	213 —	217 —
Banku hypot. galic.	200 zł. w. a.	279 —	285 —
„ kred. galic.	200 zł. w. a.	237 —	242 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kuponu bieżącego:	płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 45	100 45
„ „ „ 4 „ „	91 50	92 75
„ „ „ 5 „ okras	99 45	100 45
„ „ „ 4 „ „	87 25	88 25
Banku krajowego 4½% w. a.	91 —	92 —
Banku hyp. galic. 6 „ „	101 —	102 —
„ „ „ 5 „ „	96 75	97 75
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm	98 65	99 65

3. Listy dłużne za 100 złr.

		płacą	żądają
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3%	w likw.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5%	2½% „	58 —	60 —

4. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101 —	102 —
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 187? 6 prc. w. a.	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90 60	91 60

5. Losy

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	16 50	18 50
„ Stanisławowa	22 50	24 5

6. Monety.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 71	5.81
Dukat cesarski	5.75	5 8?
Napoleondor	9.72	9 82
Półimperjał rosyjski	10 —	10.12
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
„ „ papierowy	1 28¼	1.3 ¼
100 marek niemieckich	60 10	60 80
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	—	—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ

Wiedeń, dnia 31. Stycznia. 1885.

godzina 1 minut 45. popołudniu

Alpiny.	48.—	Węg. akcje kr.	314.25
Anglo-austr.	105.50	Unionsbank.	81.50
Kolej Kr. Lud.	267.75	Nordbahn	253.—
Kolej Połud.	146.—	Kolej Alföld.	186·25
Kolej państw.	305.30	Kolej lw.-czern	216 —
Węg. Nordstb.	176.50	Wied. Comunal	125 75
Węg. obl. p. zł.	107.25	Elbetal	180 75
Węg. ols. losy r.	118.10	Losy tureckie	22.
Renta. węg. 4%	98.20	Bankverein	104 70
Ros. rubel. pap.	1.29 ¾	Losy węgier.	119.75
Galic. indemn.	101.—	Marki niemiec.	—.—

Usposobienie słabsze.

Wiedeń, dnia 31. stycznia.

godzina 10 min. 30 przed południem

Akcje kredyt.	304.60	Anglo-austrj.	105 25
Kolej Kar. Lud.	267 20	Kolej połudn	14?.50
Unionsbank	81.—	Napoleondor	9.77
Rossyj. bankn.	1.23¾		

Usposobienie: silne

BANK KRAJOWY

król. Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiem

4½% listy zastawne . . 91.25 91.75

Do pana Franciszka J. Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego i aptekarza obwodowego w Korneuburgu:

Zechciej mi pan łaskawie przysłać poniżej wymienione preparaty pocztą. Do kitu na kopyta i do pigułek przeciw kolkom proszę dołączyć przepis użycia, albowiem radbym obydwa te preparaty wypróbować. Ze względu na skutki, jakie osiągnąłem za pomocą pańskiego c. k. płynu uzdrawiającego i proszku dla bydła w mej oborze, nie powątpiewam wcale i o dobroci innych preparatów.

Z poważaniem Adam Krause, ekonom.
Reichsstadt w Czechach, 10. lutego 1881.

Co do składów preparatów weterynaryjnych odsyłam do ogłoszenia drugostronnego.

Do pana Juljusza SCHAUMANNA, aptekarza w Stockerau.

Z współczucia dla cierpiących czuję się być spowodowanym oświadczyć, że moje cierpienie żołądka, które przed 4 laty było tak dalece niebezpiecznem, że spożyte potrawy musiałem oddawać, w skutek użycia pańskiej soli żołądkowej ustało. Obecnie łyżeczka soli, którą mam pod ręką, wystarczy do usunięcia natychmiastowego jakiejkolwiek uciążliwości po obiedzie.

Czeska Aicha, 5. lipca 1884.

Herman Stör, w. r.
prokurzysta u T. Schmitta.

Do nabycia u fabrykanta aptekarza Schaumanna w Stockerau i we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Cena pudełka 75 ct.

Wysyłka najmniej 2 pudełek za pobraniem.

Przychylne skutki mego preparatu w słabościach żołądka spowodowały niepowołanych do naśladownictwa. P. T. publiczność raczy żądać tylko prawdziwej przez Jul. Schaumanna wyrabianej soli żołądkowej i proszę na to uważać, że każde pudełko opatrzone jest moim podpisem.

Za trzy centy można codziennie przedsięwziąć gruntowne oczyszczenie ciała, a temsamem zapobiedz całemu zastępowi chorób, jakie wywołują przeszkody w odżywianiu się i trawieniu, (jako to: obstrukcja, cierpienia żołądka, wątroby i żółci, dolegliwości hemoroidalne, uderzenia krwi, brak apetytu i t. p.) Mamy tu na myśli użycie pigułek szwajcarskich apt. R. Brandta (pudełko po 70 ct. w aptekach). Należy uważać dokładnie na to, ażeby każde pudełko miało jako etykietę biały krzyż na tle czerwonem i podpis R. Brandta.

Dobrą i pewną lokacją kapitałów są 4% i 5% Listy zastawne galic. Tow. kred. ziemsk. jakoteż Listy zastawne galicyjskiego Banku hipotecznego, losujące po 100 złr., kupują i sprzedają pod najkorz. warunkami

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany,
we LWOWIE. b

Marienbadzkie pigułki **redukcyjne**, przeciw otyłości i tuszy, sporządzone podług przepisu ces. radcy dr. Schindler Barnay w Marienbadzie, przyrządzone przez aptekarza **Broma** tamże. Główny skład we Lwowie w apt. Zyg. Ruckera, także we wszystkich aptekach. Każde pudełko opatrzone jest protokołowaną marką ochronną.

Drukarnia

GAZETY NARODOWEJ

wykonuje wszelkiego rodzaju druki,

mianowicie:

dzieła, — sprawozdania, — wykazy, tabele, rejestra,

jakoteż druki potrzebne dla

wydziałów powiatowych, urzędów gminnych, towarzystw zaliczkowych i t. d.

Zakład ten wykonuje wszelkie w zakres typograficzny wchodzące zamówienia jak najakuratniej, w termini oznaczonym, i po cenach jak najprzystępniejszych.

Wiedeń 29. stycznia.

	płacą złr. w. a.	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	83 50	83 70
„ „ w srebrze 5 „	83 95	84 10
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	126 5?	127 ·
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	138 20	138 60
„ 1860 „ 100 „ „ „	142 50	143 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	178 —	173 50
Listy aust. dem po 120 zł. 5 pr.	152 60	153 —
Renta złota 11 pro.		— ·
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 75	101 55
Bukowińskie	101 —	101 7?
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	— —	— —
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	147 —	— —
Węgierska poż. po 100 złr.	118 70	119 10
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	104 50	105 —
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	29	230 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	301 10	301 50
Zakład kred. węgier. 200 złr.	311 5?	312 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	590	610

	płacą złr. w. a.	żądają
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	86?	868
Unionsbank po 100 złr.	80 25	80 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	146 50	147 —
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	03 80	103 80
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	184 50	184 75
Elżbiety „ 200 „	2??	285 ?
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2466	2467
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	209 25	209 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	264 ?5	265 2
Morawsko-Śląska (central.) po 200 złr.	18 —	19
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	207 —	209 75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	173 50	178
„ „ lit. B. „ 200 „	175 25	176 5
Rudolfa po 200 złr. srebr.	95 2	1?5 ?0
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	183 50	183 75
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	302 50	303 —
Südbahn po 200 zł. sr.	144 75	145
Tramway wied. po 170 zł.	212 —	212 2?
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	179 25	179 75
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	175 —	175 50
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	177 26	177 76

	płacą złr. w. a.	żądają
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	122 65	123 8?
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98 —	98 2?
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 50	92 50
„ „ „ 5 „ „	99 75	100 25
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 50	102 —
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	—	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 10	101 7?
„ „ „ w. a. 5 „	— —	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	99 75	100 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 80	100 7?
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	108 —	108 ?
Elżbiety po 5 prc. sr.		
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.		—
„ „ 1870 5 „ „ „		—
„ „ 1872 5 „ „ „	—	—
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105 50	106
„ „ 5 „ w. a.	104	—
„ „ 5 „ srebr.	108 —	108 ?5
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 10	100 40
„ II. em. 5 prc.	— —	—
„ III. em. 1871 300		— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.		— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	—
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1869 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—

	płacą złr. w. a.	żądają
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	—
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	—
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	—
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prct.	98 —	98 50
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	177 —	177 50
Klary po 40 złr. m. k.	42 25	42 50
Insbruckie prem. poż.	17 50	18 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	17	17 56
Lublańska prem. poż.	23 —	24 —
Budzińskie m.	44 75	— —
Palffy po 40 złr. m. k.	38 —	38 ?0
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 50	20 —
K. Salm po 40 zł. m. k.	54 ?5	54 75
Solnogrodzkie prem. poż.	22 —	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	61 —	61 10
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 ?0
Waldstein po 20 złr. m. k.	29 25	29 75
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	37 —	37 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	60 35	60 55
Frankfurt 100 mark.	60 35	60 55
Hamburg 100 mark	60 35	60 55
Londyn 100 fnt. szterl.	123 70	124 15
Paryż 100 franków	48 20	48 37

Apteka K. Przedrzymirskiego w Niemirowie, poleca wypróbowane własne wyroby skutek poręczony.

Niezawodny płyn na porost włosów i brody, i przeciw łuszczeniu skóry flakon 1 złr.

Mentynę i wodę salicylową, najpewniejsze utrzymanie zębów, wzmocnienie dziąseł i usunięcie przykrego odoru z ust, flak. 60 ct.

Proszek salicylowy nadaje zębom śnieżną białość i zapobiega zepsuciu pudełko 30 i 50 ct.

Cudowne krople do zębów flakon 15 ct. 2209 —?

Zamówienia załatwia odwrotnie.

Ważne dla Rodziców!

Mogę polecić nauczyciela prywatnego dla szkół normalnych, pozostaje u mnie rok czwarty. Bliższa wiadomość JEŁOWICKI Zastawce op. Monasterzyska. 2199 1—3

Nie ma nagniotków!

Niezawodny środek na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych, bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa. *Cena flakonu 50 ct.* w APTECE K. KRZYZANOWSKIEGO we LWOWIE.

Do wygrania!

Losy po 50 ct. w. a. w loterji na korzyść ubogich, przyczem wygrywa: jeden Los 1000 dukatów w złocie, dwa po 200 „ „, dwa po 100 „ „. Cała wartość wygranych 60,000 złr. *Ciągnienie 17. lutego 1885.* Do nabycia w handlu herbaty Fr. Schubutha i Syna we Lwowie, Rynek 45. 2022 1—3

BUKIETY balowe

ze świeżych kwiatów najgustowniej ułożone w cenie od 2 zł. 50 ct. do 10 zł. i wyżej.

Bukiety kotyljonowe ze świeżych kwiatów od 12 ct. do 75 ct., z cienkich robionych kwiatów batystowych od 15 ct. do 60 ct., ze suchych kwiatów od 6 ct. do 15 ct.

Największy wybór **MANKIETÓW POD BUKIETY** papierowe, tarlatanowe i jedwabne po nader tanich cenach — poleca HANDEL KWIATÓW połączony z ZAKŁADEM OGRODNICZYM Edmunda F. Riedla we LWOWIE pl. Marjacki l. 10. Wszelkie zamówienia z prowincji najsumienniej wykonuje i wysyła starannie opakowane.

T. Okornicki

magazyn porcelany i szkła
Lwów, ul Halicka l. 4.
wypożycza
na wieczorki
porcelanę i szkło
w każdej ilości.

Tokarnie do wyrównania

maszyny wiertnicze, maszyny do hyblowania i t. p. najnowszej konstrukcji na składzie u
F. REITBAUER,
Wiedeń, II. Nordbahnstrasse 15.

1662 1—12

Założona 1847,
we Wiedniu, Budapeszcie od 1861.
60 wysokich odszczególnień.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu sł dowego. Flaszka 65 ct.

Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy Cena flakonu złr. 1.12, mniej 70 ct

Pomoc na cierpienia piersiowe i płucowe, uciążliwości astmatyczne, osłabienie trawienia i nerwów, konsumpcje i osłabienie

Jana HOFFA „Piersiowe cukierki słodowe w niebieskich torebkach po 60, 30, 15 i 10 ct.

Jana HOFFA „Słodowa czekolada zdrowia pół kilo I zł. 2.40, II. 1.60, ćwierć kilo I. zł. 1. 0 II. 90 ct

Sprawozdanie dziękczynne i lecznicze z Galicji.

Do pana **Jana Hoffa** wynalazcy i fabrykanta preparatów słod., c. k. dostawcy nadwor. i t. d. we Wiedniu, I, Graben, Bräunerstr. 8.

Czarna, Radomyśl, Przybysz, 20. list. 1883. Proszę o przysyłkę 13 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i 2 torebki Jana Hoffa słodowych cukierków piersiowych spiesznie za pobraniem. Po wyżyciu 26 flaszek i 4 torebek, skuteczność tychże przeciw długoletniej astmie jest istotnie wyśmienitą. (158
Z poważaniem Antoni kaw. Broniewski, właściciel dóbr w Galicji.

Lwów 17. marca 1883. Proszę przysłać mi 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego odwrotnie za pobraniem.
Dr. Ludwik Jurkowski, kanon. we Lwowie.

Proszę natychmiast przysłać mi 11 flaszek pańskiego doskonałego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego.
Telegram z B ra tynu. Księżna Jabłonowska.

Proszę przysłać mi 50 flaszek Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego za pobraniem. Przy tej sposobności miło mi panu oznajmić, że pańskie Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego zrobiło na me cierpienie piersiowe błogoczynny skutek, za co wyrażam mu moje podziękowanie.
Ludwik WATERLA, inż. kolei lw.-jask.

Wielmożny Panie! Pańskie Jana Hoffa słodowe cukierki, przegotowane w Jana Hoffa piwie zdrowia z ekstraktu słodowego, okazały się nader skutecznym środkiem na katar płucowy, który opierał się wszelkim środkom lekarskim. Zatem wyrażam panu mą najżywszą wdzięczność za te cudowne preparaty. Proszę (zamówienie)
Z poważaniem Jan Tokar, pleban.

Haydu-Soboszló, 21. marca 1884. Upraszam o przysłanie mi pańskich Jana Hoffa preparatów słodowych, piwa zdrowia z ekstraktu słodowego i cukierków słodowych. Zofia hrabina Starzeńska.

Kraków 27. lutego 1884. Przysłane mi 3 flakony skoncentrowanego ekstraktu słodowego zrobiły mi dobrze; upraszam zatem o przysłanie mi ponowne 3 flakonów pańskiego Jana Hoffa skoncentrowanego ekstraktu słodow. za pobraniem.
158) Z poważaniem
Jan Królikowski, c. k. kapitan.

Urzęd. sprawoz lecznicze.

Zgodnie z panem Kletzińskim we Wiedniu, uznaję w pańskich Jana Hoffa preparatach słodowych szczęśliwą kompozycję części składowych, niatylko dyetetycznej, lecz także natury medycznej, które używają się przeciw osłabieniu, cierpieniom piersiowym i spodnich części i dla rekonwalescentów.
CLAISE, chemik w Dreźnie.

Składy w Galicji.

LWÓW: Z. Rucker, J. Beiser, Piotr Mikolasch, H. Blumenfeld aptek., Karol Bałłaban; dalej: K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski apt. A. Klimowicz *Biała*: E. Keter. A. Blumenbal apt. *Bochnia* J. Michnik *Borszczów* M. Niemczewski a t. *Brody* my tkie apteki. *Brzeżany* J. Durst apt. *Buczacz* Kerzel et Jeże skl. *Czortków* L. Noss apt. *Dolina* Trauntel e apt. *Drohobycz* J. Aichmüller apt. *Gorlice* S. Birn, *Gródek* A. Lippus *Grzymałów* Józ. Goldberg *Husiatyn* C P ... apt. *Jarosław* J. Rhom, A. W... ... apt. S. Fll nberg, *Jasło* K ... ...olewski, Jan Jauiga, *Kraków* J. Traczyński, W. R dyk apt. *Kołomyja* Ja Sidorowicz, A. Stenzl apt. *Kossów* St. Bursa apt. *Krystynopol* F. Ormezow ki apt. *Monasterzyska* L. Zarski apt. *Nowy Sącz* W. Filipek, Jakubowski apt. J. Grossard. *Podgórze* J. Skakalski apt. *Podhajce* Karzykiewicz apt. *Podwołoczyska* G. Morawetz *Przemyśl* M. Krug, J. Maszewski, L. Nanlik apt. *Rzeszów* Karpiński apt., Schaitter et Comp., E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. *Sambor* J. Aleksiewicz, K. Marosch apt., *Sanok* J. Ryńczarski. *Sokal* J. Wysoczański apt., *Stanisławów* J. Macura, A. Amisowicz apt., *Tarnopol* F. Jamrógiewicz apt., C. Cahane apt., *Tarnów* W. Müldner et Co., *Zaleszczyki* St. Szymonowicz apt., *Złoczów* Józ. Gold — *Czerniowce* Leon Bełłowicz spadk. Z. Goliohowski, Krzyżanowski apt., Ign. Schnircl, A. Bayer jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach w Galicji.

Dostawca nadworny wielu książąt w Europie.

Paryżanka, nauczycielka

literatury, muzyki i śpiewu w instytutach i domach arystokratycznych, poszukuje posady, również polecam uzdolnionych oficjalistów wszelkiego zawodu.

Dobra większe i mniejsze są do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w Biurze załatwień W. Wereszczyńskiego Krakowska l. 20.

2210 1—2

Wysyłki pocztowe

do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech oclone i franco tak dalece, że pp. odbiorcy nie poniosą żadnych wydatków za pobraniem należytości.

Kawa surowa, czysta, aromatyczna, mocna, niesfałszowana, w workach po $4^{1}/_{2}$ kilo wagi netto

		1 kilo netto
Cuba najwyśm. wielk.-ziar.	zł.	1.80
Ceylon plantac.	„	1. 2
Laguayra zielona wybor.	„	1 62
Menado najd. złota Java	„	1 56
Java zielona, wielk.-ziarn.	„	1 48
Campinas najwśm. Santos	„	1.54
Rio I. wyśm. wydatna	„	1.28
Jamaica dobra i mocna	„	1.26
Bahia smaczna	„	1.24
Afryk. Mokka żółta	„	1.50
Afryk. perłowa brunat.	„	1.20
Perłowa Ceylon wyśm.	„	2.—
Perłw. Costaricca ziel.	„	1.68
Perł Manilla wyśm. lek.	„	1 58
Arab. Mokka prawd. wyb.	„	1.84
Domingo wiel. ziarn. wyb.	„	1.44

Wina deserowe

najwyśmienitsze gatunki, bezpośrednio sprowadzane z gwarancją za zupełną prawdziwość, w pięknych 5-kilom. koszach, zawierających po 5 półlitrowych flaszek

		1 flaszka
Cypryjskie ciem.-żółte sł.	zł.	—.80
Piołunkowe prawd. tur.	„	—.85
Marsalla żółte, nad. rozgr.	„	—.95
Muszkatołowo z wyś. b.	„	—.90
Madera stare i mocne	„	—.90
Frontignan suche słodkie	„	—.95
Heres nader wyśm. mocne	„	1.15
Malaga bardzo stara najw.	„	1.—
Lacrimae Cristi nad. sł.	„	1.10
Rum Jamaica praw. wyst	„	1.10
Nicejska oliwa stoł. wyś.	„	—.90

Chińska herbata

bezpośrednio sprowadzana z Kongkong przez Suez w pół kilowych pudełkach. Dwa kilo wysyłam osobno, w mniejszej zaś ilości jako dodatki do pakunku.

		1 kilo
Cesar. Melange wyśm.	zł.	8.60
Pecco kwiatowa wyborna	„	7.20
Souchong A czarna drob.	„	6.80
Souchong czarna dosk.	„	5.60
Congo czarna gruba dosk.	„	4.20

Owoce południowe wszelkiego rodzaju ze zbioru świeżego r. 1884 po najtańszych cenach hurtownych

Stowarzyszeniom spożywczym, menażom oficerskim i t. p. przy większych odbiorach koleją ofiaruję znaczne korzyści „bez pobrania"

Tysiące listów uznania za wyborny towar od wysoko położonych osobistości przedłożę z chęcią do przejrzenia. — Cenniki gratis.

R. MAITI w Trjeście,
087 **handel hurtowny.** 6—52

Flaszki do ogrzewania łóżek

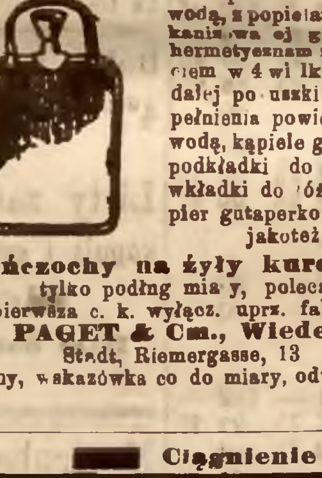

do napełniania ciepłą wodą, z popielatej wulkanizowanej gumy z hermetycznem zamknięciem w 4 wielkościach dalej poduszki do napełnienia powietrzem i wodą, kąpiele gumowe, podkładki do kąpieli, wkładki do łóżek, papier gutaperko y i t.p. jakoteż

pończochy na żyły kurczowe
tylko podług miary, poleca
pierwsza c. k. wyłącz. uprz. fabryka
PAGET & Cm., Wiedeń,
Stadt, Riemergasse, 13
Ceny, wskazówka co do miary, odwrotnie

„Złota księga"

szlachty polskiej.

Otwiera się przedpłata a 6 zł. za egzemplarz na Rocznik ósmy.

Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w Roczniku ósmym, uprasza się o **jak najwcześniejsze zgłoszenia.**

Poznań, św. Marcin, 43.
W Grudniu 1884. 2158 1—6
Teodor Żychliński.

Polska Spółka Handlowa

w Hamburgu,
rozsyła franco w woreczkach po **5 kilo brutto**

kawę:

Mokkę arabską 5 kilo		zł.	7.40
Jawę złot Menad.	„	„	6.10
„ Ceylon perłową	„	„	5.80
„ plantacyj.	„	„	5.30
„ Cuba	„	„	5. 0
„ Santos	„	„	4.50
„ Mokkę afrykańską	„	„	3.90

Herbatę w pakietach I kilo po 3, 4, 5 złr. i wyżej. Cło od 5 kilo kawy wynosi 2 zł., od kilo herbaty 1 zł., — które odbiorca na miejscu opłaca. Próbki na żądanie wysyłamy za przysłaniem 10 ct. w markach pocztowych. 2 98 2 ?

ADRES: Polnische Handelsgesellschaft Z Dołkowski & Co. Hamburg Valentinscamp 88.

„Nadesłane".

W obecnej ostrej i zmiennej porze roku nie od rzeczy będzie wspomnieć na tem miejscu o jednej z najpopularniejszych specjalności farmaceutycznych, mianowicie o znanym Pain-Expellerze z „kotwicą". Wyrób ten od lat niemal dwudziestu cieszy się ogromnem, ale też i zasłużonem rozgłosem uznaniem, ma bowiem dla każdego w życiu codziennem, w najrozmaitszych tak lżejszych jakoteż i cięższych, najczęściej z zaziębienia pochodzących zaniemożeniach, znaczenie tem większe, ile że jest środkiem tanim, łatwo stosować się dającym, trwałym i nieulegającym zepsuciu, a co najważniejsza, niezawodnym. Powinien przeto być w każdym domu w zapasie. Dostać można we wszystkich aptekach. Samo się przez się rozumie, iż mowa tu tylko o prawdziwym Pain-Expellerze z „kotwicą". 7

Nowo otworzony magazyn rękawiczek wyrobu krajowego pod firmą

ERNEST RECHEN

we Lwowie,
ulica Halicka l. 21.

poleca Wysokiej Szlachcie i PT. Publiczności: Rękawiczki wyrobu krajowego z fabryki braci Rechen we Lwowie, oraz różne gatunki szelek, krawatek męzkich, kołnierzów, mankiet, torb damskich i myśliwskich, spodni skórzanych jako też różnego rodzaju

Towarów galanteryjnych

i wielki wybór
kufrów podróżnych
oraz wielki skład Perfumerji zagranicznej i rozmaitych artykułów toaletowych

Równocześnie zwraca się uwagę Szanownej Publiczności na wielki skład

Bandażów chirurgicznych

wyrobu krajowego dla różnych ułomności podług najnowszych wynalazków, robione trwale i wygodne po cenach najumiarkowańszych.

O liczne uczęszczanie uprasza z szacunkiem
Ernest Rechen

Zamówienia i obstalunki uskuteczniają się jak najrychlej. 2189 1—12

Ciągnienie dnia 20. lutego 1885.

Razem 10000 wygranych.

1 los 1 złoty	LOSY KINCSEM	11 losów 10 złotych

1. wygrana główna

zł. 50.000 zł.

2. wygr. gł. 20000; 3. wygr. gł. 10000 złr.

1 los 1 **złoty** na frankowaną przesyłkę losów i listy wygranych dołączyć 15 ct.

dalsze wygr 5000 zł 3000 zł.

dostać można w biurze loterji węg. Jookeyklubu Hatvanergasse, Budapest Nat Casino, jakoteż w kantorach wymiany, trafikach i kolekturach loter.

dalsze wygr. 2000 zł. 1000 zł.

11 losów 10 **złotych** na frankowaną przesyłkę losów i listy wygranych do łączyć 15 ct.

Każdą wygraną wypłaca się gotówką.

Ciągnienie dnia 20. lutego 1885.

BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE

Wynalezione przez braci MARIE, lekarzy, zamieszkałych w Paryżu na ulicy de l'Arbresec, 44, zabrewetowane na lat 15, leczą wszelkiego gatunku ruptury i kiły. Bandaże rupturyczne, znane do obecnej chwili, miały za cel podtrzymywanie ruptur, doktorzy zaś MARIE rozwiązali trudne zadanie podtrzymywania i zarazem leczenia tego kalectwa za pomocą BANDAŻÓW ELEKTRO-MEDYCZNYCH, które ścieśniają i wzmacniają nerwy bez wstrząśnienia i bolu i leczą tę niemoc w krótkim przeciągu czasu. Cena pojedynczych 30 franków (oznaczyć na którą stronę), podwójnych 50 franków. Sposób użycia dołącza się zwykle.

We Lwowie sprowadzać można za pośrednictwem magazynu ortopedycznego p. Rudolfa Mann i apteki p. K. Mikolascha.

1935 10— 8

FILIA WE LWOWIE, UL. HALICKA L. 21.
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI
WYROBÓW ZŁOTYCH

F. Kwaśniewskiego

W KRAKOWIE.

Przyjmuje wszelkie zamówienia, reperacje i zamiany.

Posiada wielki zapas wyrobów złotych i srebrnych własnego wyrobu i wyrobów zagranicznych z pierwszorzędnych fabryk, oraz wielki zapas rysunków własnej kompozycji.

Wyroby wykonane w mojej pracowni nie ustępują zagranicznym, odznaczają się gustownym oryginalnym rysunkiem, trwałem i starannem wykończeniem, a ceną są o wiele niższe, wyrobiły sobie przeto stały zbyt i w części wyrugowały wyroby zagraniczne.

Polecając łaskawym względom PT. Publiczności mój świeżo otwarty magazyn, mam zaszczyt oznajmić, że pracując w tym zawodzie 25 lat w kraju i zagranicą, a prowadząc lat 15 własną pracownię, zkąd najmisterniej wykonaną robotą zaopatrywałem pierwszorzędne firmy w kraju, dołożę usilnych starań, aby wszelkim, nawet najwybredniejszym życzeniom PT. Publiczności zadość uczynić.

Z wysokiem poważaniem
2203 1—10 **F. Kwaśniewski ul. Halicka i. 21.**

Choroby nerwów.

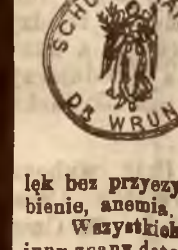

Co to są nerwy?

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t. d.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nic usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem złr. 1 8 .

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Piotr Mikolasch; Z. Rucker, w Krakowie: W. Rowyk, w Tarnopolu apt F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski, jen ajent w Wiedniu; Al Gischner, dwór apt. II, Kaiser Josefstr. 14

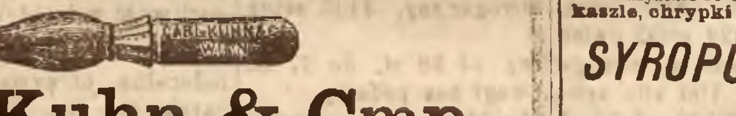

Karol Kuhn & Cmp.

we Wiedniu

mają zaszczyt uprzejmie polecić swoje wyroby

piór stalowych i rączek

Znana wyborna jakość, najobfitszy wybór do wszystkich celów po każdej cenie, nieustannie rozszerzona nowemi gatunkami. 1095 1—24

Do nabycia we wszystkich handlach towarów pisarskich.

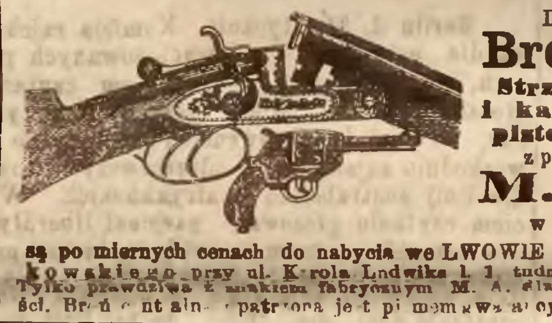

Donośna i centralna
Broń wyborowa,
Strzelby myśliwskie i karabiny salonowe pistolety i rewolwery
z patentowanej fabryki
M. Arendt
w Lüttich (Belgi)

są po miernych cenach do nabycia we LWOWIE w handlu broni p. Dzikowskiego przy ul. Króla Ludwika l. 1, tudzież u p. F. Ehrlicha. Tylko prawdziwa z znakiem fabrycznym M. A. dla zwyczajnej dobrej jakości. Br ń ... nt aln . patrona je t pi mem zws ar cyjnem i stempla ... Arendt.

Preparaty weterynarskie

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego i właściciela apteki obwod., używane w stajniach Jej Mości królowej Anglii i króla Prus, cesarza Niemiec, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym sk tkiem, odszczególnione medalami na wystawach w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Mnichowie i Hamburgu.

C. k. koncesjonowany korneuburski proszek dla bydła, koni i owiec,; takowy skutkuje jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu podług długoletniego doświadczenia na **brak chęci do jedzenia, przeciw podojom krwawym, na ulepszenie mleka**, jako środek prezerwatywny na organa oddechowe i trawienia, podtrzymuje istotnie naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i umniejsza inklinację do chorób gruczołowych i kolek.

C. k. uprz. płyn uzdrawiający (Waschwasser) dla koni. Używany na wzmocnienie przed i po wytężających trudach, również jako środek pomagający na zewnętrzne uszkodzenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, sztywność ścięgni i muszkułów itp. Flaszka 1 zł. 40 ct; (tylko prawdziwy wtedy, jeżeli szyjka flaszeczki zamknięta jest paskiem **czerwonego papieru**, na którym umieszczono mój **podpis i znak ochronny**).

Pokarm wzmacniający dla koni i bydła do prędkiego podratowania wychudłych i do przyspieszenia tuczności. W skrzynkach po 6 złr., 3 złr. i w pakietach po 30 ct.

Waselina na kopyta końskie na popękane i kruche kopyta, puszka 1 złr 25 ct.

Kit na kopyta (sztuczny róg). Laseczka 80 ct.

C. k. uprzyw. proszek desinfekcyjny do stajen, tranzetów, kloak, jednocześnie jako wyborny środek wiążący sól nawozową. Pakiet $^{1}/_{2}$ kilo 15 ct., pół skrzynki 1 zł. 40 ct, cała skrzynka zł. 2 40.

Proszek dla nierogacizny do przyspieszania tuczności i jako środek zapobiegający zchudnieniu zwierząt, niemniej jako środek prezerwatywny przeciw zgorzelinie. Wielki pakiet 1 złr. 26 ct., mały pakiet 63 ct.

Mydło do zmywania przeciw chorobom naskórnym u zwierząt domowych, puszka blaszana o 100 gram. 80 ct, puszka blaszana o 300 gram. 1 zł. 60 ct.

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We Lwowie: en gross u pp. Piotra Mikolascha apt., J. Beisera apt Z. Ruckera apt.

En detail: Pp. Kalikst Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt., Piotr Geilhofer apt., i Henryk Blumenfeld apt. Dalej w aptekach: w Baranowie, Białej, Bóbrce, Bochni, Borszczowie Borysławiu, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Frysztaku, Głogowie, Gliniaпach, Gródku, Gurahumorze, Horodence, Husiatynie, Jaśle, Jaśliskach, Jaworowie, Krakowie, Kołomyi, Leżajsku, Mielcu, Milówce, Myślenicach, Nadwornie, Nowym Sączu, Nowym Wiszniczu, Niżniowie, Nisku, Oświęcimie, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przeworsku, Rawie, Rohatynie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sędziszowie, Stanisławowie, Stryju, Tarnowie, Tarnopolu, Ulanowie, Uherscu, Ujściu Biskupiem, Ustrzykach Dolnych, Wieliczce, Wojniłowie, Wojniczu, Zaklюczynie, Zaleszczykach, Zborowie, Zmigrodzie, Żółkwi, Żołyni, Żurawnie i Żywcu.

Centralny skład rozsyłki: apteka obwodowa w Korneuburgu.

Znajdują się jeszcze także we wszytkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd pociągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 300 złr.

5% Listy zastawne

austrjackiego
centralnego banku kredytowego ziemskiego,
uznane prawnie jako
mające bezpieczeństwo pupilarne i kaucyjne.

Stosowne szczególnie **„do założenia kapitału".** Według statutu mają takowe pokrycie hypotekarne, a prócz tego poręcza za nie akcyjny kapitał **czterech milionów złr.**

Odsetki od tych listów zastawnych są wolne od podatków.

Dokładne prospekta gratis i franco.

Sprzedajemy te listy zastawne bez prowizji ściśle po urzędowym kursie giełdowym po $100^{1}/_{8}$.

Wechslergeschäft der Administration des

we Wiedniu, Wollzeile, nr. 10. „**Mercur**" (Cohn), **we Wiedniu, Kärtnerstrasse, 3.**

We Lwowie, w Kantorze Augusta Schellenberga. 1582 5—18

Magazyn Marcina Müllera

17. LWÓW UL. HALICKA 17.

Chapeau Claque tybetowe 5 zł.
„ „ atłasowe 9 i 10 zł.
Koszule męzkie gładkie 2 zł. 50 ct.
Kołnierze i Mankiety po 20, 40 ct.
Krawatki białe po 25, 30, 50 ct.
Rękawiczki na 1 i 2 guziki po zł. 1. 1.20.
PERFUMY angielskie i francuskie.
Woda kolońska prawdziwa. 2204 1—2

K Gabriela muzeum i panopticum

przy placu Halickim, l. 10, w pałacu.

Nowość! Pierwszy raz w tem mieście

Elektro-mechaniczne łóżko cudowne

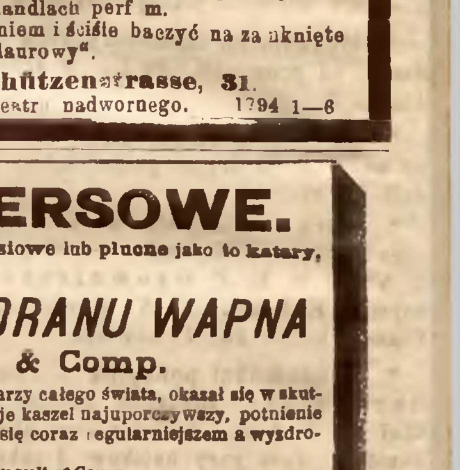

Ta nowość wywołała w Berlinie, Wiedniu, Wrocławiu i t. p. największe wrażenie, jest to rzecz oryginalna i efektowna. Wstęp do obydwóch oddziałów tylko **20 ct**. Dzieci i wojskowi bez stopnia 10 ct. Otwarte codziennie od 9. rano do 10 wieczór. W każdy czwartek wstęp tylko **dla pań**.

Ponownie złoty medal
na międzynarodowej wystawie w Londynie,
otrzymał jedynie i wyłącznie

Leichnera pudr tłusty

i Leichnera pudr hermelinowy,

w najlepszym gatunku pudr tłusty.

Ten nieprzewyższony, najlepszy ze wszystkich pudrów na twarz, dający się użyć w dzień i w nocy, czyniący skórę młodzieńczo piękną i delikatną, jest do nabycia we wszystkich handlach perf m.

Należy się strzedz przed naśladowaniem i ściśle baczyć na zamknięte puszki marką ochronną; „Lira i wianek laurowy".

L. Leichner, Berlin, Schützenstrasse, 31.
król. belgi sk dostawca teatru nadwornego. 1794 1—6

CHOROBY PIERSOWE.

Wszystkie osoby cierpiące na **choroby piersiowe lub płucne jako to katary, kaszle, chrypki długoletnie**, winny używać:

SYROPU Z NADFOSFORANU WAPNA

PP. GRIMAULT & Comp.

Środek ten przepisywany od wielu lat przez lekarzy całego świata, okazał się w skutkach zawsze cudownym. Pod jego działaniem ustaje kaszel najuporczywszy, potnienie nocne i stan febryczny. Pożywienie chorego staje się coraz regularniejszem a wyzdrowienie następuje nadzwyczajnie prędko.

Wymagać należy podpisu Grimault et Comp.

SKŁAD W PARYŻU, 8, RUE VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

We ... P r M ... h, R ... v ... ka.

Estragonowa musztarda

Wiktora SCHMIDT i Synów,

c. k. kraj. fabrykantów cukierków, czekolady, ciasteczek i kawy figowej

uznana za najlepszej jakości, w słoikach po $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{4}$, $^{1}/_{2}$ kilo i w dzbanuszkach po 2. 8 i 16 kilo. Tylko ta prawdziwa, która ma znamiona naszej urzędownie zarejestrowanej marki ochronnej. Do nabycia w wszystkich renomowanych handlach korzennych i delikatesów. 1499 1—5

Wysyłka na prowincję za pobraniem.

Fabryka i główny skład wysyłek:
we Wiedniu, IV, Alleegasse 48, w pobliskości dworca kolei południowej.

Liczne i trwałe skutki lecznicze
u

cierpiących na płuca,

bladaczkę, niedokrewność,

przeciw **tuberkułom** (suchotom) w pierwszych okresach, **zapalnym i chronicznym katarom płucowym,** wszelkiego rodzaju **kaszlowi, kokluszowi, chrypce, duszności, zaflegmieniu,** dalej dla **skrofulicznych, rachitycznych i rekonwalescentów** wywiera

podfosforanowy

syrop żelazisto-wapienny

przyrządzony przez aptekarza **Juljusza Herbabny,** we WIEDNIU, który dowiódł, że ten preparat, jako środek leczniczy pierwszego rzędu, przeciw powyższym słabościom zasługuje na polecenie

Sprawdzona skuteczność lecznicza: **dobry apetyt, spokojny sen, wzmagające się tworzenie krwi i kości, zwolnienie kaszlu, rozpuszczenie flegmy, ubywanie nocnych potów, ospałości.**

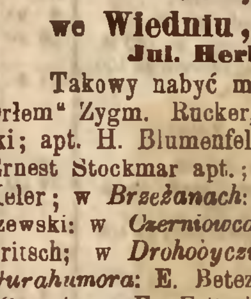

Przyjm pan moje najżywsze podziękowanie za zbawienny **wapienny syrop żelazisty,** który nietylko mnie samemu przywrócił pożądane zdrowie, lecz także wielu używając m ten syrop z mojej porady pomógł. Z pełnem zaufaniem do pana do syropu przez pana wynalezionego upraszam przysłać mi jeszcze 12 flaszek za pobraniem.

Pański wdzięczny Nico L mikowski, katecheta
Czerniowce (Bukowina) 8. grudnia 1883.

Titel (Węgry) 8. kwietnia 1884.

Ponieważ pański **syrop żelazisto-wapienny** oddaje mi dobre usługi, gdyż temu jedynie mam do zawdzięczenia pełne moje zdrowie, upraszam o przysłanie mi jeszcze 2 flaszek.

Fasangarten, poczta Drasenhofen 27. marca 1883.
B. SCHWEIGLER, żona leśniczego.

Cena flakonu 1 zł. 20 ct., pocztą o 20 ct. więcej za opakowanie.

Upraszamy żądać wyraźnie **„Kalk-Eisen-Syrop" Jul. Herbabny** i baczyć na powyższą urzędownie zaprotokołowaną markę ochronną, która znajduje się na każdej flaszce. Do każdej flaszki dołączona jest broszura dr. Schwargera, podająca dokładne pouczenie i wiele świadectw.

Główny skład wysyłkowy dla prowincji:

we Wiedniu, „Apotheke zur Barmherzigkeit"
Jul. Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse, 90.

Takowy nabyć można we *Lwowie*: w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygm. Rucker, apt. Piotr Mikolasch i apt. M. Karczewski; apt. H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Beiser; w *Krakowie*: Ernest Stockmar apt.; w *Białej*: Józ. Kollassa i A. Fuchs i R. Keler; w *Brzeżanach*: B. Dembiński; w *Borszczowie*: M. Niemczewski: w *Czerniowcach*: u Goliohowskiego; w *Dolna Watra* F. Fritsch; w *Drohobyczu*: J. Aichmüller i L. Dobrzyniecki apt.; w *Gurahumora*: E. Betezat, w *Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; w *Kimpolung*: F. Fritsch, w *Kołomyi*: J. Sidorowicz i E Stenzel; w *Krynicy*: H. Nitribit; w *Milówce*: M. Quirini; w *Mielcu*: A. Pawlikowski; w *Podwołoczyskach*: D. Schneider; w *Przemyślu*: A. Mańkowski; w *Radowcach*: J. Rosignon i Decani; w *Radymnie*: A. Karpiński; w *Sadagórze*: Rabinowicz; w *Śniatynie*: F. Niemczowski; w *Suczawie*: Ed. Liszka J. Haberman; w *Sądowej Wiszni*: W. Władzimirski; w *Stanisławowie*: A. Beila i J. Macura apt. w *Samborze*: Aleksiewicz apt.; w *Storożyńcu* H. Füllenbaum; w *Tarnopolu*: J. Jamrogiewicz; w *Ustrzykach*: J. Riedl. w *Wilamowicach*: F. Schneider; w *Zółkwi*: w c. k. apt. obw. A. Dadleca.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej".